

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106. Cena 20 groszy. Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71, nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730. administracja i ekspedycja 1-99

Wszystkie fabryki stanęły

Strejkuje 90 tysięcy robotników

Przemysłowcy dzisiaj jada do Warszawy, wezwani przez premiera Bartla

Przebieg drugiego dnia strejku

W dniu wczorajszym, jako w drugim dniu strejku powszechnego włóknarzy bezrobocie znacznie się rozszerzyło, obejmując NIEMAL 90.000 STREJKUJĄCYCH.

Poza rozszerzeniem się akcji strejkowej wypada zanotować również fakt przybierania przez nią coraz to ostrzejszych form, wyrażających się w wycofaniu z fabryk palaczy, maszynistów oraz obsługi: portjerów i dozorców fabrycznych.

Już w godzinach porannych rozpoczął się uciążliwy „dzień roboczy” komisji strejkowych, które obchodzą wszystkie bez wyjątku zakłady przemysłowe, odbywając strejkującymi, lub pracującymi jeszcze w wyjątkowych wypadkach, robotnikami zebrania.

W rezultacie tych wieców i marszów, wzywających wszystkich robotników do solidaryzowania się z akcją i przystąpienia do powszechnego bezrobocia, porzucito pracę wielu włóknarzy, tak, że już około 9 rano zostały unieruchomione: „Widzewska Manufaktura”, oraz fabryki Ossera i Biedermana, które do ostatniej chwili jeszcze pracowały.

Akcja solidarnego frontu robotniczego odniosła sukces na całej linii.

W ŁODZI PRACA W PRZEMYŚLE KOMPLETNIE ZAMARŁA ZA WYJĄTKIEM FABRYKI I. K. POZNAŃSKIEGO I NICIARNI WIDZEWSKIEJ.

Agitacja komisji strejkowych zo stała wobec tego skierowana tylko na teren tych dwu pracujących większych fabryk Łodzi.

Posiedzenie komisji strejkowej

Na zebraniu komisji strejkowej, które odbyło się około 12 w południe w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych, ustalono, że W DNIU W CZORAJSZYM STANEŁO 99 PROC. ŁÓDZKICH FABRYK, A PRZYŁĄCZYŁO SIĘ DO STREJKU 95 PROC. WŁÓKNARZY W LICZBIE OKOŁO 90 TYSIĘCY.

Jeżeli chodzi o prowincję, to na zasadzie depesz i rozmów telefonicznych ustalono, że STREJK OBJAŁ PRAWIE CAŁY PRZEMYSŁ W ZGIERZU, OZORKOWIE, ZDUŃSKIEJ WOLI, SIERADZU, PIOTRKOWIE, MOSZCZANICY, ALEKSANDROWIE, KONSTANTYNOWIE, CZĘSTOCHOWIE, ŻYRARDOWIE I WIELE INNYCH OŚRODKACH PRZEMYSŁU. Kalisz nie strejkuje, ponie-

waż nie otrzymał depeszy o uchwały władz robotniczych. Wystosowano tedy wczoraj drugą depeszę.

Optymistyczne nastroje robotników

Naogół bezrobocie ma przebieg spokojny. Robotnicy są b. optymistycznie nastroszeni, i uważają, że obecna jednolita kampania ogółu włóknarzy zostanie uwieczniona

po myślnym rezultatem, w postaci uzyskania podwyżki i innych postulatów robotniczych.

Zadnych zajęć na tle strejku nigdzie nie zanotowano.

W związku „Praca” i Ch. D. odbyły się zebrania rad delegatów, na których przyjęto uchwały, mocą których strejk i akcja ma zostać zaostrzona, celem wywalczenia i uzyskania postulatów ekonomicznych.

Wyczekujące stanowisko inspektora pracy

Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz w dalszym ciągu porozumiewał się telefonicznie z ministerstwem pracy i opieki społecznej, informując czynniki rządu we o przebiegu akcji.

Pan insp. Wojtkiewicz w rozmowie z naszym współpracownikiem oświadczył, że wobec wyznaczenia

dalszego ciągu konferencji na nadchodzący poniedziałek musi zająć stanowisko wyczekujące.

Insp. Wojtkiewicz zaznaczył, że rząd liczy się poważnie ze strejkami, choć uważa, jak to wynika z oficjalnego komunikatu PAT'a, że pertraktacje posunęłyby się bez strejku, tak samo normalnym trybem, i sytuacja przed poniedziałkiem nie ulegnie zmianie.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła ZATARGIEM ŁÓDZKIM ZAINTERESOWAŁ SIĘ BAR DZO PREZES RADY MINISTRÓW P. BARTEL, KTÓRY ZAWAZWAŁ DO WARSZAWY PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU NA DZIS, DN. 6 B. M., A WIĘC JESZCZE PRZED ODBYCIEM DECYDUJĄCYCH KONFERENCJI Z ROBOTNIKAMI.

Jak przypuszczać należy, specjalna ta interwencja wpłynąć ma na odpowiedź przemysłu.

W związku z tem wczoraj wieczorem przedstawiciele przemysłu odbyli szereg konferencji w tej sprawie (g)

Wojewoda Jaszczolt w Warszawie

W dniu onegdajszym wyjechał do Warszawy p. wojewoda Jaszczolt, który w związku z wybuchem strejku odbył szereg konferencji z przedstawicielami władz rządowych. Na konferencjach tych p. wojewoda zobrazował stanowisko przedstawicieli obu stron w zatargu o podwyżkę płac.

Część przemysłowców skłonna jest udzielić 10 proc. podwyżkę

Jak się dowiadujemy ze sfer przemysłowych wśród przemysłowców panuje rozbieżność zdań na sprawę likwidacji strejku w przemyśle włókienniczym. Mianowicie niektóre firmy skłonne są udzielić około 10 proc. podwyżki za cenę natychmiastowego powrotu do pracy. Zjawisko to szczególnie zaobserwować się daje na terenie przemysłu wełnianego przedewszystkiem średniego; przemysłowcy zmuszeni są do szybkiego wykończenia znajdujących się na warsztach towarów, w przeciwnym bowiem razie wskutek przewidzianego w najbliższym okresie czasu za kończenia sezonu zimowego poniosą dotkliwie straty. Dotychczas sezon zimowy rozwijał się bardzo korzystnie, tak że jeżeli strejk przedłuży się, należy się liczyć z brakiem szeregu artykułów wełnianych.

„Strejk łódzki—dziełem komunistów”

Taką opinię wypowiadają miarodajne koła Warszawy o walce podwyżkowej włóknarzy

Niejednokrotnie już na łamach „Głosu Polskiego” wskazywaliśmy iż t. zw. sfery miarodajne w Warszawie nie mają zasadniczego wyczucia nastrojów i prądów, nurtujących potężny i wielki organizm robotniczo - przemysłowej Łodzi. Rozpolitykowana Warszawa pewnie niezwykle ciekawe i doniosłe procesy czysto - ekonomiczne przepięta na zdawkową monetę typowo warszawskiego politykierstwa. Stąd więc to niezrozumienie dla Łodzi, która każdy przejaw życia traktuje przedewszystkiem z punktu widzenia gospodarczego.

Typowym przykładem tego stosunku do Łodzi są nastroje, panujące w sferach oficjalnych, wobec rozpoczętego w czwartek strejku powszechnego w łódzkim przemyśle włókienniczym. Otóż zdaniem

tych kół strejk ten spowodowany został jedynie i wyłącznie przez komunistów demonstracyjnie właśnie w tym momencie, kiedy w Warszawie rozpoczęły się obrady 42-ej sesji rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Bawią właśnie w Warszawie wybitni przedstawiciele rządów zagranicznych oraz zagranicznych organizacji pracodawców i robotników, wchodzący w skład rady z dyrektorem międzynarodowego biura pracy p. Albertem Thomas na czele.

Nad tą koncepcją należy z politowaniem wzruszyć ramionami. Jest to już bowiem nie wspomnianie przez nas powyżej upraszczanie zjawisk ekonomicznych, ale najpospolitsze prostactwo. Trudno by nam było przekonywać sfery

miarodajne, iż strejk zorganizowany przez wszystkie związki zawodowe na terenie Łodzi, który w pierwszym dniu objął około 70 tys. robotników— mógł być naprawdę strejkami, spowodowanym przez komunistów. Zagadnienie walki o płace zarobkowe i całokształt, związanych z produkcją przemysłową spraw stały się genezą tego strejku, którego wybuch przyspieszyło przewlekłe załatwienie postulatów robotniczych przez przemysł.

Charakterystyczne jest również, że agencja sowiecka „Tass” także ogłasza komunikaty o strejku łódzkim, starając się mu przypisać łatkę komunistyczną. Chyba Warszawa nie powinna zależeć na takiej „zgodności poglądów” z Moskwą. M. K.

Zjazd międzynarodowego biura pracy

Wczoraj w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie

WARSZAWA 5 (Pat.) Dziś o godz. 15-ej odbyło się w sali reprezentacyjnej prezydium rady ministrów posiedzenie inauguracyjne 42-ej sesji rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Przy stole rady, obok prezesa Artura Fontaina zasiadł p. minister pracy i opieki społecznej dr. Jurkiewicz. Na sali obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego,

liczni przedstawiciele władz rządowych, wice-minister spraw zagranicznych dr. Wysocki, szef gabinetu prezydium rady ministrów Sędowski liczni posłowie senatorowie profesorowie wyższych uczelni i licznie zebrana publiczność.

Na początku posiedzenia prezes rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy p. Artur Fontain oddał głos p. min. Jurkiewiczowi, który w wygłoszonym przemówieniu powitał w imieniu rządu polskiego prezesa rady administracyjnej międz. biura pracy, jej członków i dyr. MBP p. Alberta Thomasa.

Następnie zabrał głos prezes rady p. Fontain, który po złożeniu głębokich wyrazów uznania dla prez. Rzplitej Mościckiego, wyraził rządowi polskiemu wdzięczność za zaproszenie rady administracyjnej MBP do Warszawy, składając specjalne podziękowanie dla p. marsz. Józefa Piłsudskiego i premiera prof. Kazimierza Bartla P. Fontain podniósł następnie wier-

ną współpracę Polski z międzynarodową organizacją pracy i wyraził specjalne uznanie dla owocnej działalności delegata rządu polskiego w radzie administracyjnej MBP p. ministra Franciszka Sokala. Następnie p. prezes rady administracyjnej otworzył 42 sesję rady adm. MBP.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos członek rady adm. p. min. Sokal, który wyraził swą radość powodu obecnej wizyty rady adm. MBP w Polsce. Po przemówieniu dyr. MBP p. Alberta Thomasa rada przystąpiła do porządku dziennego swej 42 sesji.

DZIS każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta **KSIĄŻKI BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO** KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA 2.6.50 GR. Warszawa - Tomkowa 41 - P.K.O. - 9774

Dywany

reperuje Tkalia Sztuczna. Piotrkowska 92.

Lekarz-Dentysta
Józef Halpern
powrócił

Piotrkowska 88. Tel. 11-52.

Przegląd prasy rosyjskiej

„Słowo” donosi, że Karol Radek otrzymał zezwolenie na zmianę miejsca swego pobytu. Z Tobolska, gdzie Radek znajdował się dotychczas na zesłaniu, wyjeżdża on do Kazania.

— „Izwiestja” występują przeciwko transakcjom kupna i sprzedaży ziemi. Pismo zaznacza, że ludność rolnicza Z. S. R. R. nie stosuje się do decyzji partii, która zabroniła tego rodzaju transakcji. Wobec tego kary za dokonywanie tych transakcji będą obniżone.

— „Izwiestja” donoszą o wprowadzeniu ćwiczeń wojskowych do programu wszystkich sowieckich uczelni zawodowych i średnich w gubernji Moskiewskiej.

— „Krasnaja Gazeta” donosi, że specjalna komisja sporządziła listę b. obywateli ziemskich, którzy mają być wysiedleni z Krymu. Lista obejmuje 14 nazwisk, w tej liczbie nazwisko hr. Potockiej. W najbliższej przyszłości przeprowadzone będzie wysiedlenie dalszych 20 osób.

— „Prawda” donosi, że instytut wschodni w Moskwie opracował alfabety dla 27 narodowości wschodnich Z. S. R. R., które nie posiadały dotychczas własnej pisowni.

— „Wieczerniaja Moskwa” podaje, że terytorjum Z. S. R. R. składa się z 15 autonomicznych republik, 16 autonomicznych obwodów, 8 obwodów regionalnych i 16 gubernji. Te zasadnicze jednostki administracyjne podzielone są na 169 okręgów, 234 powiaty, 2337 rejonów i 1781 gmin. Ze 146 milionów ludności Z. S. R. R. — 77 proc., czyli 108 milionów osób mieszka obecnie na terytorjum, na którym zastosowano nowy regionalny podział administracyjny. Terytorjum to obejmuje 15 milionów km. kw., czyli 71 proc. całego obszaru Z. S. R. R.

— „Wieczerniaja Moskwa” wywodzi obywateli Z. S. R. R., którzy posiadają majątek w Polsce lub posiadali przed 18 marca 1921 r. jakkolwiek majątek ruchomy i nieruchomy na obecnym terytorjum Rzeczypospolitej, do zarejestrowania swych praw przed 5 listopada r. b. w wydziale administracyjnym sowietu miejskiego w Moskwie.

— „Wozrożdżenie” podaje szczegółowy wiew „tolstowców” w muzeum politechnicznym w Moskwie. Przemawiali na tym wiew Czertkow, Gprbunow - Posadow, Gusiew i inni naśladowcy filozofji Tolstoja. Po ich przemówieniach uczestnicy wiewu powzięli uchwałę protestacyjną przeciwko przesładowaniu religji w Z. S. R. R., przeciwko demoralizacji młodzieży i propagandzie wojny światowej. W innej rezolucji uczestnicy wiewu domagają się od rządu skasowania kary śmierci i przywrócenia wolności słowa i prasy. Wiadomo, że ta znajduje do pewnego stopnia potwierdzenie w prasie sowieckiej, która atakuje komisarza ludowego oświaty Lunaczarskiego za udzielenie swego poparcia dla zwolania wiewu „tolstowców”, którego uchwały noszą charakter kontr-rewolucyjny.

— „Rul” twierdzi, że liczba bezrobotnych w Z. S. R. R. wynosi obecnie 3 miliony osób, w tej liczbie 500 tysięcy robotników ciężkiego przemysłu. W najbliższym okresie liczba bezrobotnych powiększy się o 500 tysięcy osób wskutek ukończenia robót rolnych.

— „Rus” donosi o samobójstwie b. generała „białych” armji rosyjskiej Mansztejna w Sofji. Samobójstwo było skutkiem przeżyć osobistych.

— „Rul” ogłasza komunikat zagranicznej delegacji rosyjskich socjalistów-rewolucjonistów lewicy w sprawie samobójstwa członka tej partji Łogaczowa, który spalił się żywcem w więzieniu sowieckim w Taszkencie.

Sowiety przed wyborami

Zimowe głosowanie odbędzie się pod hasłem walki z „kułakami”

MOSKWA, we wrześniu.

W tych dniach odbyło się w Moskwie specjalne posiedzenie zarządu centralnego komitetu wykonawczego ZSSR, poświęcone wyłącznie sprawie przygotowań do nowych wyborów, które odbyć się mają w całej Rosji zimą br. Tym razem wyborom do sowietów przypisuje się w rosyjskich kołach oficjalnych daleko większe znaczenie, niż wszystkim wyborom poprzednim, a to głównie przez wzgląd na to, iż wieś rosyjska od pewnego czasu przeżywa ostry kryzys, którego źródło tkwi w stale wzmagającej się aktywności t. zw. Kułaków, t. j. zamożnych włościan. Antagonizmy między kułakami a drobnym włościanstwem w Rosji sowieckiej są już starszej daty, w roku bieżącym jednak w związku z trudnościami w magazynowaniu zboża przybrały formy szczególnie ostre. Rząd moskiewski niepokoi się zwłaszcza z tego powodu, że biedniejsi chłopci bardzo często rezygnują z walki z kułakami, widząc, iż nie przynosi im ona żadnych korzyści. W nie-

których okręgach doszło do tego, że cała administracja znalazła się w rękach „kułaków”, którzy są nieograniczonymi panami w miejscowych sowietach.

Jedynym wyjściem z tej niemiłej dla komunistów sytuacji, jest, ich zdaniem, przeprowadzenie daleko idących zmian w składzie osobistym poszczególnych sowietów wiejskich. Dlatego też centralny komitet wykonawczy ZSSR wezwał wszystkie organizacje partyjne do podjęcia energicznej akcji propagandowej, która wzbudziłaby aktywność polityczną w szerokiej warstwie mniej zamożnych chłopów. Agitatorzy wyborczy mają przytem wzbudzać zainteresowanie ludności nie tylko sprawami polityki wewnętrznej, lecz i problemami międzynarodowymi, które potrafią przyciągnąć wyborcę sowieckiego daleko żywiej zainteresować, niż najaktualniejsze kwestje wewnętrzno-polityczne. Być może, iż niezwykle to zjawisko pozostaje w związku z gloszoną przez sowiety ideą rewolucji światowej, od której realizacji ludność rosyjska oczekuje ogólnej poprawy stosun-

ków gospodarczych w samej Rosji.

Dokładne instrukcje, dotyczące kampanji przedwyborczej, otrzymują jednak nie tylko organizacje wiejskie, lecz i kierownictwa partyj w ośrodkach miejskich. Instrukcje te idą w kierunku utworzenia zwar- tego frontu wyborczego robotników z wiejską „biednotą” i przeciwdziałania akcji „kułaków”. W oficjalnych okólnikach czynnik rządowe podkreślają, że agitatorzy przedwyborczy mogą w poszczególnych miejscowościach korzystać z całego aparatu rządowego, który zobowiązany jest popierać na każdym kroku zwolenników obecnego rządu.

O powadze sytuacji przedwyborczej w ZSSR świadczy wymownie i ta okoliczność, że na jednym z ostatnich posiedzeń dziennikarzy moskiewskich wystąpił ze specjalnym, obszernym referatem sekretarz centralnego komitetu wykonawczego, Jenukidze, który z ramienia prezydium CIK'a wezwał dziennikarzy do popierania na łamach prasy dążeń rządu w kierunku stworzenia zwartego frontu

wyborczego „przeciwkułackiego”. Jenukidze podkreślił, iż tegoroczne wybory posiadają dla rządu sowieckiego szczególnie doniosłe znaczenie. Wciągu ostatnich dwóch lat ogólny dobrobyt włościanstwa wprawdzie się podniósł, ale polityka rządu szła na wsi po takiej linii, że stosunki na wsi uległy znacznemu zaostreniu. Polityka gospodarcza rządu usposobiła zamożnych chłopów wróg wobec dzisiejszego kursu, wywołując tem samem wśród „kułaków” wzrost aktywności politycznej. Rząd sowiecki nie zamierza jednak ustępować i zdecydowany jest trzymać się w dalszym ciągu wytycznych, które ustalone zostały w roku 1927. Prasa sowiecka mówi p. Jenukidze — powinna wobec tego sprawie wyborów tegorocznych poświęcić jaknajbardziej uwagę, powinna rząd w jego poczynaniach usilnie popierać i wystrzegać się błędów, jakie podczas kampanji przedwyborczych popełniano w latach poprzednich.

C. Eps.

Cierpienia młodego Edwarda

Jak go wychowywano na przyszłego króla Anglii

Taki tytuł nadaćby można śmiało pierwszemu rozdziałowi biografji króla angielskiego Edwarda VII, którą napisał uczony angielski, W. H. Edwards, i w najbliższym czasie opublikuje w jednej z firm berlińskich. Biografia ta, rzucana na szerokie tło polityki angielskiej i ogólnoeuropejskiej w ostatnich latach czterdziestu, przedstawia wyczerpująco dzieje życia i kreśli portret duchowy przedostatniego króla Anglii, syna Wiktorji, a jednego z największych władców angielskich w ogóle.

Edward VII, osiągnął tron królewski dopiero w 60-ym roku życia, panował stosunkowo krótko, ale mimo to dokonał potrafił rzeczy niemożliwych i wybił na życiu i polityce Anglii piętno swej niepospolitej indywidualności. Na koronę czekał do starości, w Europie znany był jako „arbitrariusz” i „arbitrariusz” z swych głośnych przejażdżek po świecie, z swych pobytów w uzdrowiskach, ekscen- trycznych występów i eskapad, ale niezwykła jego osobistość nie rdzewiała w tem wszystkim i zabiła później świetnymi zdolnościami, okazanymi na monarszym tronie.

Mało kto wie jednak o tem, jak smutną była młodość tego wielkiego króla. Biograf porównuje ją z historją młodości króla pruskiego Fryderyka II, którego starszy Fryderyk Wilhelm I. chował w nieprawdopodobnej dyscyplinie, łamiącej wszelki rozrost duchowy i polot młodości. Tak było i z Edwardem VII.

Wychowanie syna ujął w ręce ojciec, książę — małżonek Albert: królowa — matka Wiktorja była również zwolenniczką takiej pedagogji, i tylko czasem kobiecem sercem łagodziła zbyt ostre metody i sposoby postępowania. Gdy mały Edward miał 7 lat, umiał płynnie mówić po angielsku, niemiecku i francusku, — uznano, że nadszedł czas na poważniejsze zabiegi wychowawcze i przyjęto mu pierwszego nauczyciela. Był nim doskonały, trzydziestoletni humanista i teolog, Mr. Birch, człowiek pełen delikatności i ojcowskiego usposobienia względem wychowanka. Starł się on wnikać głębiej w duszę i usposobienie małego księcia Walii, rozwinąć w nim przedewszystkiem uczuciowość religijną, wpoić ideały chrześcijańskie.

Z religji wyprowadzał zasady postępowania w życiu, posłuszeństwa względem rodziców i starszych, panowania nad sobą. Mały

królewicz przywiązał się do tego pedagoga bardzo serdecznie i darzył go swoją miłością, o której świadczą choćby dziecięce listki i małe upominki, kładzione często pod poduszką nauczyciela z chłopięcą radością.

Ale system wychowawczy Bircha nie odpowiadał racjonalistycznym poglądom na wychowanie księcia Alberta; książę był czło- wiekiem suchym, dalekim od uczuciowości, razła go ciłowność i nierealność świata w ary, niezwykłość ideałów religijnych i moralnych, które Birch ukazywał małemu królewiczowi. Birch musiał ustąpić, żegnany izami Edwarda, a królewicz przeżył wtedy pierwszą swoją tragedję.

Na jego miejsce przyszedł wybrany przez księcia — małżonka, poważny jurysta i prokurator, średnio wykształcony i pełen oschłego purytanizmu, Mr. Gibbs, który wychowywał odtąd królewicza aż do 17-go roku życia. Dla Edwarda rozpoczął się okres najprężniejszy w jego życiu, Mr. Gibbs, przejęty do głębi surowości i bezwzględności „instrukcjami” księcia Alberta, dusił w swoim pupilu wszelką uczuciowość i samodzielność duchową, wpaiając weń przedewszystkiem zewnętrzne zasady i przepisy angielskiego gentlemana. Sam człowiek poprawny w każdym calu, zimny i opanowany



MEBLE

pg. najnowszych wzorów zagranicznych poleca po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach

Fabryka Mebli L. Salomonowicza

66 Wschodnia 66 tel. 34-25

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych. Przyjmuje od 9 do 9 wiecz. Sienkiewicza 34, tel. 59-40.

doszczętnie, chciał okiełznać tak samo bujną i niezwykłą naturę Edwarda.

Dobre manjery, poprawność ubioru, „poprawność” zasad religijnych i życiowych w ogóle a przytym olbrzymi wzrost program wykształcenia książkowego, przytłaczające młody umysł, wreszcie bezwzględny ceremonjat i ograniczenie swobody doprowadzone do maximum, — oto były linje przewodnie pedagogiki Mr. Gibbs'a.

Mały królewicz był zupełnie izolowany. Czasem tylko w niedzielę, mogli go odwiedzać mali gentlemani ze szkoły w Eton i zabawiać się z nim „grzecznie” pod okiem księcia Alberta, którego dzieci wszelkie bity się jak ognia. A i to wyjeżdżała dla syna królowa Wiktorja, dopiero po długich usiłowaniach. Poza tem musiał następcą tronu pisywać stereotypowe listy do możnych krewnych, prowadzić obojętny dziennik swego życia, a nawet w święta uczyć się i czytać „pouczające książki”. Nie wyjeżdżał nigdzie; a gdy raz z matką wyjechał do Paryża, to królowa kazała mu w czasie gwałtownej burzy klęczeć długo na bosych kolanach u grobu Napoleona i odmawiać modlitwy.

Nerwy Edwarda protestowały, burzyły się okrutnie przeciw takiemu systemowi wychowawczemu. Odzywała się w nim wrażliwa, nerwowa i piękna natura jego wielkiego przodka, Jerzego I., króla Anglii. Rozpoczęła się głucha walka między młodzieńcem a Mr. Gibbs'em i księciem — ojcem Edward nie mógł poddawać się bezdusznosciom dyscypliny, nie chciał ustawicznie ślepczyć nad książkami.

Przychodziło do gwałtownych, niepochamowanych wybuchów i starć z ojcem; ten nie ustępował jednak ani na cal, chociaż wstawiał się nawet sam drewniany purytanin, Mr. Gibbs. Nerwy Edwarda roztrząsały się coraz bardziej, zwłaszcza, że przyczyniał się do tego i wiek przejściowy młodzieńca.

Kiedy wreszcie powstała obawa choroby i zupełnej destrukcji organizmu, wdał się w całą sprawę minister Lord Granville i skłonił srogiego ojca do pewnych reform pedagogicznych. Nie przyniosły one jednak zbyt wielkiej ulgi. Pensum książkowego i ciągłych lekcji nie zmniejszono, ale królewicz mógł przez jakiś czas więcej korzystać z towarzystwa kolegów, robić wycieczki po Anglii

i zagranicę. Bawiąc w Anglii, mieszkał z nauczycielami w małym wiejskim zamczku Whita Lodge, położonym w ogromnym Richmond-Park. Był tu jakby internowany. Ponieważ rwał się wte dy do wojska, więc ojciec przydzielił mu jako „adutantów” trzech doświadczonych oficerów sztabowych, i ci kształcili młodzieńca na „gentlemana” i udzielał mu fachowych nauk militarnych. Poza tem było po kilka godzin dziennie innych lekcji. Życie Edwarda ułożyło najściślej wedle punktów i paragrafów nowej „instrukcji”, ułożone przez księcia Alberta. Było tu przepisane wszystko: każdy szczegół ubioru i każdy moment rozrywki. Królewiczowi nie wolno było używać foteli ani sof, trzymać ręk w kieszeni, robić żartów, posługiwać się satyrycznymi wyrażeniami. Chodzić musiał zawsze prosto, jak żołnierz, mógł przyjmować odwiedziny tylko ludzi „starszych i dystygowanych” a w godzinach wolnych od obowiązków zajmować się pod nadzorem muzyką, sztuką, czytaniem poezji i dramatów. Każde jego wyliczenie miało zarazem być „ćwiczeniem rozumu”. I tak żył, chociaż miał już lat siedemnaście, osiemnaście, dwadzieścia...

Tymczasem ukochana jego siostra, Wiktorja, wyszła za mąż za pruskiego następcę tronu, późniejszego cesarza Fryderyka. Edward uparł się, że musi ją odwiedzić w Berlinie i wkońcu uzyskał pozwolenie. Ale ojciec wysłał już naprzód do córki sztafety, jak ma być urządzone w stolicy Prus życie młodego Edwarda: żadnych hołdów, żadnych zabaw i oficjalnych przyjęć, rano cztery godziny lekcji, a wieczorem umoralniająca lektura w towarzystwie siostry. I tak się też zaczęło, bo księżna Wiktorja bała się ojca nawet na odlęgiłość.

Popsuł jednak szyki pedagogiczne księcia Alberta starszy cesarz, teść księżny Wiktorji. Skrytykował pedagogię księcia-małżonka Anglii, urządził dla młodego Edwarda cały szereg wspaniałych przyjęć i czarujących uroczystości, zmusił do tego samego posta angielskiego, nic sobie nie robiąc z „instrukcji”.

Książę Walji przeżył wtedy pierwsze dni swego wyzwolenia i swojej młodości i poraz pierwszy zasłynął jako mistrz tańca i towarzyskich przymiotów, jako człowiek pełen niezwykłego uroku, rozsądku i właściwości ludzkich. Przemówiła jego spętana dotąd indywidualność, jedna z najciekawszych w historii ostatnich czasów.

(—S—)

Kruchy filar oskarżenia

Ośławiony Zarebski, reżyser procesu i niedoszły dostawca mundurów strzeleckich, zeznaje przed sądem plockim

W poniedziałek przemówienia stron, we wtorek wiecz.-wyrok

Specjalny wysłannik „Głosu Polskiego” telefonuje z Płocka:

Przewód sądowy ma się ku końcowi. Po zeznaniach św. Zarebskiego i kilku dodatkowych świadków oraz po odczytaniu dokumentów (według wszelkiego prawdopodobieństwa wizja lokalna w klasztorze będzie zaniechana) nastąpi przerwa w procesie w niedzielę, a od poniedziałku rozpoczyna się

PRZEMÓWIENIA STRON. WYROK SPODZIEWANY JEST WE WTOREK PÓŹNYM WIECZOREM.

Jak się dowiaduje korespondent „Głosu Polskiego”

REPLIKA PROKURATORA NIE JEST PRZEWIDYWANA.

Obrona przemawiać będzie w następującej kolejności: pierwszy adw. Głowczewski, drugi — adw. Śmiarowski ostatni przemówi mecenas Kobyliński.

Przebieg dnia dzisiejszego nie obfitował w zeznania specjalnej wagi i nie miał cech fascynujących po za konfrontacją ks. Gromulskiego z ks. Pałowskiem, który

PONIÓSŁ PORAZKĘ

na całej linii, zaszachowany krzyżowym ogniem zapytań mec. Śmiarowskiego i odczytaniem mu listu arcybiskupa Utrechtu; dawał ujście swemu temperamentowi w formie tak niepohamowanej i gwałtownej, że przewodniczący musiał kilkakrotnie temperować zapal ambitnego duszpasterza ze Zgierza.

W chwili, gdy nadajemy nasze pierwsze sprawozdanie przez telefon (godz. 7.00) sala oczekuje z napięciem wyjścia kompletu ezbodania św. ZAREBSKIEGO, który tymczasem robi sobie popularność w kulisach, zapowiadając niezwykle sensacje i dokumenty.

Jest to krępy, lisy mężczyzna, usiłujący pewnością siebie zatuszować widoczną treść.

Żona Kowalskiego — najlepsza obrona

Duże wrażenie uczyniło wczorajsze zeznanie przełożonej klasztoru Izabelli Wiłuckiej przy drzwiach zamkniętych, którego ze zrozumiałych powodów nie podaliśmy.

Zanotować tu także musimy rozmowę naszą z jednym z przedstawicieli palestry miejscowej, który wyraził się, że **MATKA WILUCKA JEST NAJLEPSZĄ W TYM PROCESIE OBRONĄ,**

pr. ytaczając następujące zdanie tego naprawdę ciekawego zeznania:

— Proszę sądu jestem kobietą; proszę wnikać w psychologię kobiety; gdybym choć na chwilę przypuszczać mogła, że prawdą jest to, co opowiadają o stosunkach małżonka mego arcyb. Kowalskiego z siostrami zakonnymi, nie pozostawałabym ani chwili w klasztorze ani w zakonie.

Na sesji przedpołudniowej mec. Śmiarowski złożył wniosek o przyłączenie do akt sprawy listu siostry Iluminaty oraz przekładu listewskiego z komentarza pieśni nad pieśniami“.

Sąd przychylił się do pierwszego wniosku.

Badany ks. Piechociński, kapłan kościoła narodowego w Chodorowie opowiedział o obecności swej na kongresie staro-katolickim w Utrechcie i komunikuje, że nastąpiło w swoim czasie pewne ochłodzenie stosunków marjawitów ze staro-katolikami na tle polemowania istoty eucharystji, ale obecnie wszelkie nieporozumienia między obu kościołami zostały usunięte.

Na zapytanie czy ks. Pałowski należy do kościoła staro-katolickiego, ks. Piechociński odpowiada przecząco.

List arcybiskupa z Utrechtu

Przed sądem staje powtórnie ks. Pałowski i potwierdza poprzednie swoje zeznanie o tem, że marjawici otrzymali 25.000 guldenów holenderskich z Utrechtu, z których użytkowania nie mogli się wyliczyć.

W tem miejscu mec. Śmiarowski okazuje świadkowi w języku łacińskim list arcybiskupa utrechckiego Kennincka, datowany 2 października r. bież. Świadek odczytuje list ten półgłosem i w zażenowaniu. Niektóre ustępy tłumaczy mu na język polski mecenas Śmiarowski. W liście tym pisze arcyb. z Utrechtu, że marjawici otrzymali 2 tysiące guldenów, z których **NADESŁALI MU PEŁNE SPRAWOZDANIE ORAZ ŻE KS. PAŁOWSKI NIE JEST BISKUPEM KOŚCIOŁA STARO - KATOLICKIEGO.**

Świadek ks. Pałowski wzburzony mówi:

— Nigdy nie podawałem się za biskupa.

Pieniądze

Zapytywany o sprawę pokwitowań wydawanych parafianom, ks. Pałowski udziela wyjaśnień, z których wynika, że wszystkie sumy kwitował w księdze sznurowej z wyjątkiem sum bardzo nieznacznych.

Zaprzecza temu biskup Gołbiewski i pokazuje sądowi odpowiednie dowody.

Następuje konfrontacja ks. Pałowskiego z ks. Gromulskim, w czasie której wywiązała się **OSTRA UTARCZKA SŁOWNA** między świadkami, którzy nieomal wyrwywają sobie wzajemnie odpowiednie dokumenty i pokwitowania.

Następnie św. K. BUCHOLC proboszcz marjawicki z ulicy Farniej w Warszawie zeznaje, że pani Syrokomska komunikowała mu, iż Osinówna pokazywała ich córeczce Halinie **300 ZŁOTYCH, KTÓRE MIAŁA OTRZYMAĆ OD ZAREBSKIEGO** na sprawienie ubrania i kosztu wyjazdu do Płocka. Miało to miejsce w lecie bież. roku.

Przewodniczący zarządza przerwę do godz. 7-ej wiecz.

Jak były robione zdjęcia na Helu?

Po przerwie przed sądem staje powtórnie przełożona klasztoru Izabella Wiłucka, resem złożenia

dodatkowych zeznań, które dotyczą sprawy fotografowania w kąpielni na Helu.

Opowiadając o tem matka Wiłucka stwierdza, że ks. Przysiecki nastawiał tylko aparat fotograficzny, zdjęć zaś dokonała jedna z siostr zakonnych.

Adw. GŁÓWCZEWSKI zapytuje świadka, czy zna siostrę Lucynę, i czy siostra jej Lucyna jest zamężna.

ŚWIADEK zeznaje, że siostra jej jest żoną redaktora warszawskiego „Expressu Porannego” p. Butkiewicza.

Zarebski zeznaje

Zdaje się, że ścisk na sali sądu okręgowego w Płocku doszedł wczoraj wieczorem do punktu najwyższego skoncentrowania. Sala, mieszcząca około 400 osób, natłoczona jest po brzegi, tak, że trudno jest oddychać; wczoraj bowiem był najsensacyjniejszy dzień rozpraw ze względu na zeznania świadka Zarebskiego, które ściągnęły wiele osób, interesujących się procesem.

Św. ZAREBSKI opowiada szeroko sądowi o swoim poznananiu się z marjawitami, o tem jak przyjeżdżał do nich do klasztoru i zainicjował szereg interesów handlowych.

Między innymi rozwodził się świadek dłużej na temat

ZAKUPÓW CZYNIONYCH PRZEZ MARJAWITÓW W WARSZAWIE opowiada w dość fantastycznych słowach o końcu świata przepowiedanym przez arcyb. Kowalskiego,

Kupiec warszawski

chce zeznawać na korzyść arc. Kowalskiego

Do biskupa Feldmana nadszedł z Warszawy list od kupca Kutnera, zamieszkałego przy ul. Pawiej 74, u którego klasztor marjawicki czynił zakupy. List ten podajemy poniżej w najistotniejszych ustępach, zachowując swoisty styl autora:

„Dowiedziawszy się z gazet w sprawie z oskarżenia arc. Kowalskiego, ja leżąc w łóżku obłożnie chorym, dziwię się jednak, że Ojciec mnie nie podał w charakterze świadka w tym procesie — celem ustalenia niewiny Kowalskiego i szwindlerskiego procederu p. Zarebskiego, o czym ja zawsze napominałem jeszcze w r. 1925, iż Ojciec będzie miał z niego dużo przykrości. Czytając co do zakupu towarów w Warszawie na wersje, iż nastąpić ma koniec świata... o czym ja mogę stwierdzić, iż ja jako pierwszym jestem kupcem, który utargowałem od Ojców za towary, mogę złożyć niezbite dowody, że towar ten nie był wzięty na pretekst potrzeby dla końca świata, a lecz tylko był wzięty dla potrzeby klasztoru i internatu dla dzieci... bowiem nigdy nie były wzięte rzeczy drogie, lecz tylko najtańsze, iż zakupy, które były dokonane nie zawierały cech złego zamiaru i żadnego bankructwa, zwrócono mi towar, który jeszcze nie był tykalny, a ten towar, który był używany zabrany był i do dziś dnia spłaca

oraz o protestach wekslowych za nabyte przez marjawitów towary.

Świadek Zarebski mówi dalej, że podjął się pośredniczyć pomiędzy stowarzyszeniem kupców polskich oraz kupców żydowskich w Warszawie, domagających się natychmiastowego uregulowania należności za pobrane przez marjawitów towary.

Koniec końców Zarebski ułatwił klasztorowi zwrot towarów, na których pokrycie nie było funduszków.

W dalszym ciągu Zarebski opowiada o stosunkach zażyłych, jakie go łączyły z przełożonymi klasztoru marjawitów oraz o szacunku, jakim się cieszył wśród nich i o gościnie, jakiej zaznawał w Płocku.

Świadek Zarebski mówi, że **WSZYSTKICH TRANZAKCJI DO KONYWAŁ TYLKO Z BISKUPEM FLEDMANEM,**

gdyż arcyb. Kowalski nie był zdolny do „prowadzenia na gruncie realnym” i miał ciągle „zrozumienia”, tak, że on „człowiek z wyższym wykształceniem handlowym” nie mógł się z nim dogadać“.

Młody Zarebski w habitie

Następnie Zarebski opowiada sądowni jak żona jego zostawiła syna ich w klasztorze naskutek „zrozumienia” arcyb. Kowalskiego, że chłopak ma powołanie do stanu zakonnego.

— W bardzo krótkim czasie — ciągnie Zarebski — syna mego 11-

letniego chłopca ubrał w habit. Myślałem wtedy, że mnie „szlak trafi”, gdy zobaczył syna mego w stroju zakonnym.

Z dalszej filipiki świadka okazuje się, że „rozczarował się on” do marjawitów skutkiem **NIEKORZYSTNYCH DLA TRANZAKCJI PRZY DOSTAWIE UMUNDUROWANIA DLA STRZELCÓW, ZORGANIZOWANYCH PRZEZ MARJAWITÓW,**

Dalej świadek opowiadał szczegółowo o wyjeździe arcyb. Kowalskiego i biskupów marjawickich **DO PALESTYNY**

był do nich ostatecznie uprzedzony i nie miał zamiaru wznowiać stosunków, jakie zerwał przez odebranie syna z klasztoru. Poza tem do uszu świadka zaczęły dochodzić rzeczy alarmujące o stosunkach, panujących w Płocku.

„Delikatne” opowiadania

Świadek opowiada jak się zetknął z poszczególnymi osobami, które klasztor opuścili i maluje w dosadnych wyrażeniach drastyczne sceny, jakie się tam rzekomo miały odbywać.

Adw. ŚMIAROWSKI wnosi o dalsze przesłuchanie świadka przy drzwiach zamkniętych.

— **BEDE MÓWIŁ DELIKATNIE PROSZĘ SĄDU** — odpowiada na to Zarebski.

Dalsze przesłuchanie świadka odbywa się przy drzwiach otwartych.

Handlowiec o ślubach mistycznych

Św. ZAREBSKI zeznaje z całą starannością, że był obecny na **ŚLUBIE OSKARŻONEGO ARCYB. KOWALSKIEGO Z 6 KOBIETAMI JEDNOCZEŚNIE.**

Na zapytanie obrony, że może to były drużny, św. Zarebski twierdzi kategorycznie:

— **NIE DRUŻNY, ALE ŻONY.**

Nadmienia dalej, że jednocześnie odbył się ślub biskupów Feldmana, Przysieckiego i Próchniewskiego, którzy

MAJĄ TYLKO PO JEDNEJ ŻONIE.

Następnie świadek rozwodzi się o komentarzu do „Pieśni nad pieśniami” oraz buduje teorię o ślubach mistycznych. Zatrzymany przez obronę miesza się i powiada:

— **JESTEM HANDLOWCEM I MOGĘ SIĘ OMYLIĆ, BO TO NIE MOJA BRANŻA!**

Dobry aktor

Zaznaczyć należy, że zeznanie świadka Zarebskiego robi wrażenie doskonale wyuczonej i opanowanej roli, którą odgrywa przed licznym audytorjum z dużą pewnością siebie i przytomnością umysłu.

Stosunek św. Zarebskiego do poszczególnych świadków oskarżenia jest przez niego nader umiejętnie i misternie przedstawiony. Odnosi się wrażenie, że człowiek, który najlepiej zna przewód sądowy, choć dopiero od dwóch dni bawi w Płocku, jest właśnie świadek Zarebski.

O godz. 10 wiecz. przewodniczący zarządza przerwę do dnia dzisiejszego.

Jakie flagi wywiesimy w rocznicę Niepodległości

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Władze administracyjne wydały nakaz ujednolicenia chorągwi o barwach narodowych, wywieszanych na frontonach domów w związku ze zbliżającą się rocznicą Niepodległości Polski.

Wymiar flagi wynosić winien 1 mtr. 60 cmt. na 2 mtr. 60 cmt. Drzewce flag winne być ozdobione złotą gałką. Na gmachach rządowych mają być iluminowane go dła i litery państwa.

Arabi się buntują Anglia wzmacnia siły zbrojne

LONDYN, 5. ATE. Donoszą z Jerozolimy, iż pod dowództwem Ibrne - Studn przygotowują się oddziały arabskie do wielkiej akcji zaczepnej na obszarze na którym znajdują się wojska angielskie.

Od kilku tygodni już wojska angielskie zostają przetranslokowane do granicy Transjordanji.

Budowa domów mieszkalnych w Anglii.

Kryzys mieszkaniowy został w Anglii (z wyjątkiem większych ośrodków miejskich) wszędzie zlikwidowany. W roku ostatnim wybudowano w Anglii (bez Szkocji i Walji) ogółem 240 tys. nowych domów mieszkalnych. Od końca wojny w całej Anglii wybudowano ogółem 1.105 tys. nowych domów, z czego 23 korzystało z subwencji rządowych. Subwencje te wynosiły ogółem 635 milionów funtów szterlingów.

Rumunja jest niezadowolona

ze zbliżenia polsko-węgierskiego.

Az Est informuje że premier Bratianu zwrócił uwagę marszałka Piłsudskiego na to, że Rumunja bardzo niechętnie widzi zbliżenie się polsko-węgierskie, które wywołało w Rumunji duże zaniepokojenie. Rumunja nie może iść w tym kierunku razem z Polską, bo w obecnej chwili Rumunja nie może być członkiem żadnego ugrupowania państw do którego należałyby Węgry. Dalej prosi premier Bratianu marszałka Piłsudskiego, aby w tym względzie rzekł się swoich zamiarów. Wreszcie wyraził nadzieję, że Polska jako sojusznik nie przedsięwzięnie żadnych kroków, któreby mogły drażnić uczucia rumuńskie, wreszcie Bratianu oświadczył, że uważa za rzecz konieczną, aby Polska została w sposób wyłączający wszelkie wątpliwości poinformowana o stanowisku Rumunji. W kołach politycznych przeważa wbrew wszelkim zaprzeczeniom pogłoska, że wskutek inicjatywy Mussoliniego Piłsudski zaproponował premierowi Bratianu, aby Rumunja weszła w ugrupowanie mocarstw: Włochy, Bułgaria, Turcja, Węgry i Polska. Takie ugrupowanie mocarstw miałyby prowadzić jednolitą politykę w zakresie polityki zagranicznej.

Genne organy

Miss Mabel Poulton, gwiazda filmowa bohaterka sławnego filmu opracowanego według książki Margaret Kennedy „The Constant Nymph”, ubezpieczyła swoje oczy na sumę 1.320.000 złotych. Oczy swoje ubezpieczyła też od czasowej przykrej choroby Kleiga, na którą cierpi na skutek rażących światła w filmowych atelierach wielka ilość artystów i artystek. Inne znane dotychczas wysokie ubezpieczenia to asekuracja nóg Mile Mistinguette na 10 milionów złotych, dotychczas w policzku Miss Pearl White artystki filmowej na 600 tys. złotych i rąk Paderewskiego na 528 tys. złotych.

Rząd, pracodawcy i robotnicy podjąć winni wielką akcję naprawy stosunków w przemyśle łódzkim (Na marginesie strejku włóknarzy)

Rozpoczęty w czwartek rano strejk powszechny w przemyśle włókienniczym był niewątpliwie dla przemysłowców w pewnej mierze przykrą niespodzianką. Ogólnie bowiem panowała w kołach tych opinia, iż wśród robotników panują nastroje wybitnie antystrejkowe, a z drugiej strony — że o wybuchu strejku będzie można mówić dopiero po sobocie, t. j. po odpowiedzi przemysłu. Wybuch strejku żywiołowy i spontaniczny przewidywania te przekreślił i zaskoczył zarówno sfery przemysłowe, jak i rząd.

Według jednorodnej opinii związków robotniczych wybuch strejku był bezpośrednią konsekwencją przewlekanej całej sprawy przez przemysł i przewidywań, iż najbliższe dni nie przyniosą bynajmniej zasadniczej zmiany stanowiska przemysłu, a temsamem nie doprowadzą do pokojowej likwidacji zatargu.

Przy analizie genezy wybuchu strejku wziąć należy pod uwagę oprócz wymienionych momentów również i tę okoliczność, iż od szeregu miesięcy związki robotnicze wysuwały zasadnicze postulaty o charakterze ogólnym, obejmującym sprawy reorganizacji pracy, delegatów fabrycznych i t. d. Sprawy te odsuwane w nieskończoność, nie załatwiane w sposób radykalny, stworzyły źródło goryczy u robotników wobec przemysłu. Robotnicy uważają bowiem, jak to na łamach wczorajszego „Głosu” stwierdził kierownik klasowego związku włóknarzy p. Walczak, iż załatwienie tych zadań nie pozostaje w żadnej zależności od koniunktur gospodarczych.

Stanowisko robotników, ujmując je z szerokiego punktu widzenia, oparte jest na wzroście rozpięcia pomiędzy wydajnością pracy i płacą za tę pracę. Według tego stanowiska pewne posunięcia w dziedzinie racjonalizacji produkcji wpływają na wzrost wydajności pracy, zarobki robotnicze nie zostają natomiast w tym stosunku zmieniane. Wartość produkcji więc nie pozostaje w żadnym stosunku do sumy wypłacanych w tej gałęzi zarobków robotniczych.

Z drugiej strony wzrost kosztów utrzymania wyprzedza znacznie wzrost poziomu płac, a na tem tle rodzą się poważne rozdziewięki między produkcją i konsumpcją. Rozwój produkcji wymaga rozszerzenia się rynków zbytu, a rynek wewnętrzny zbytu tylko przy unormowanych płacach może rozszerzyć swą chłonność.

Oprócz ogólnego - gospodarczego przesłankę wysuwanej obecnie przez związki zawodowe postulatów podniesienia płac realnych proporcjonalnie do wzrostu wydajności pracy i kosztów utrzymania — istnieją również i przesłanki natury socjalnej. Wskazuje na to w jednym z ostatnich numerów „Robotnik”, stwierdzając, że jeżeli wydajność pracy wzrasta bez odpowiedniego wzrostu płac realnych, jeżeli zatem dochód klasy robotniczej nie zwiększa się równoległe do ogólnego - społecznego dochodu — to poziom jej życia w stosunku do innych klas spada, jej udział w rosnącym dobrobycie zanika na korzyść warstw kapita-

listycznych, następuje socjalna degradacja klasy robotniczej.

Przemysł ze swej strony uważa, iż okres obecny najmniej bodaj daje się do dyskusji na temat podwyżki płac realnych. Całokształt stosunków gospodarczych państwa, a w pierwszym rzędzie deficyt bilansu handlowego wysuwają na plan pierwszy konieczność rozszerzenia zbytu, który dla włókiennictwa polskiego w dwóch jednocześnie idzie kierunkach: w kierunku rynku wewnętrznego i w kierunku eksportu. W takim więc momencie każde podrażnienie kosztów produkcji jest dotkliwym uderzeniem w zdolności konkurencyjne przemysłu, a tem samem — w politykę gospodarczą państwa. Zresztą przemysł włókienniczy znajduje się wciąż jeszcze w stadium odbudowy po okropnych zniszczeniach okresu wojny i inflacji, a te wysiłki również nie stwarzają odpowiednich warunków do dyskusji w sprawie płac. Tak więc dwie są przyczyny, które, według opinii przemysłu, mo-

tywiają takie jego stanowisko: względ na ogólnego - gospodarczą politykę państwa i specyficzne warunki, panujące w przemyśle włókienniczym.

Niestety, spłot przyczyn częściowo zależnych od przemysłowców, częściowo będący wynikiem ogólnych warunków przedwojennego i powojennego rozwoju przemysłu łódzkiego, złożył się na to, że stosunki robotnicze ułożyły się w tym ośrodku przemysłowym w sposób wyjątkowo niekorzystny i wręcz niebezpieczny dla dalszego pokojowego rozwoju stosunków społecznych i politycznych w kraju. Słusznie też zwraca na to z naciskiem uwagę „Epoka”, omawiając ostatni zatarg „tabelowy” w przemyśle łódzkim, przyczem podkreśla, że w wytworzonych obecnie warunkach podjąć należy przy współudziale rządu, pracodawców i pracowników szeroko zakreśloną i głęboko przemyślaną akcję w celu naprawy istniejącego stanu rzeczy.

A. R.

Bawelna dla Łodzi przez port adyński

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje: Przemysłowcy łódzcy podjęli starania w kierunku uzyskania w Gdyni odpowiednich urządzeń portowych i celnych, które umożliwiłyby koncentrowanie przywozu bawełny do Polski przez Gdynię.

Dotychczas portem gdzie ześrodkowuje się transport bawełny dla przemysłu łódzkiego jest Bremen.

Święto w szkołach dnia 3 listopada

WARSZAWA, 5 października. (Pat.) — Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego czyni dzień 3 listopada r. b. wolnym od zajęć w szkołach na całym obszarze Rzeczypospolitej

Loteria państwowa 5-ta klasa — 25 dzień Główniejsze wygrane

2,000 zł. — 29543	42787
1,000 zł. — 13741	18481 18839
26942	72441 75176 83514 83345
90038	109598 123259 131907 133940
134019	140391 142068
600 zł. — 2517	15605 22079
25102	34336 42430 47809 5594
60629	61774 64584 66127 63666
72866	75158 84284 85234 92601
95206	95602 96195 107031 110825
110844	119940 122352 126313 126732
154766	

Rozmowy rumuńskie marszałka Piłsudskiego Bratianu miał wyrazić swe niezadowolnienie ze zbliżenia między Polską a Węgrami

Podczas swego pobytu w Bukareszcie marszałek Piłsudski konferował też z premierem Ventilą Bratianu. Co na tej konferencji mówiono, jest naturalnie tajemnicą, jednak wiedeńska „Nene Freie Presse” otrzymuje od swego bukareszteńskiego korespondenta następujące informacje: „Premier Bratianu przedstawił marszałkowi stanowisko Rumunji wobec polskiej polityki zagranicznej, w szczególności odnośnie do kwestji węgierskiej. Bratianu, wyluszczywszy dokładnie rumuńską politykę zagraniczną, oświadczył, że w Rumunji zbliżenie między Polską a Węgrami nie wywołało dobrego wrażenia, a nawet ostatnio polskie demonstracje za ścisłą współpracą z Węgrami wywołały w Rumunji wielką niechęć. Po tej drodze Rumunja nie mogłaby iść z Polską, gdyż w tej chwili niema możliwości zbliżenia między Rumunją a Węgrami, i dlatego prosi marszałka, aby Polska zarzuciła plan nowego ugrupowania państw, wedle którego to planu Rumunja miałaby znaleźć się u boku Węgier. Bratianu spodziewa się, że Polska, jako sojuszniczka Rumunji, nie przedsięwzięnie niczego, co mogłoby obrazić uczucia Rumunji.

(Nie można naturalnie stwierdzić, ile prawdy leży w powyższej informacji, jednakowoż sytuacja jest w rzeczywistości taka, że wynurzenia powyższe wyglądają na prawdopodobne. Dla zrozumienia tej sytuacji należy sobie przypomnieć, że rumuńska polityka zagraniczna ma, żeby się tak wyrazić, dwa fronty: jeden w stosunku do Rosji, w związku z aneksją Bessarabji, drugi w stosunku do

Węgier w związku z zabraniami w obszarach: Siedmiogrodem i Banatem. To też polityka rumuńska dąży do zabezpieczenia ob-

frontów równocześnie. Przeciw Rosji jest asekuracja sojuszu z Polską, przeciw Węgom przynależność do małej ententy).

Niemcy nareszcie zrozumieli

że muszą zawrzeć traktat handlowy z Polską

BERLIN, 5 (Pat) „Frankfurter Zeitung” podając sprawozdanie z jubileuszowego zjazdu bawarskiego chrześ. związku chłopskiego przytacza obszernie przemówienie przewodniczącego zjazdu niemieckiego związku chłopskiego, min. Hermes.

W sprawie rokowań handlowych z Polską oświadczył p. Hermes, że jako pełnomocnik rządu Rzeszy ma on obowiązek uwzględnienia interesów wszystkich zawodów, a

więc także interesów partji chłopskiej i że koniecznym jest uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską, któreby czyniły zadość potrzebom obu stron. Koła rolnicze w Niemczech powinny w tym wypadku rzec się nadmiernego podnoszenia alarmów, gdyż hulaśliwe słowa niczego nie dokonają.

„Frankfurter Ztg.” krytykuje w ostry sposób przemówienie min. Hermes.

ZNANE OD 75 LAT



Tydzień strażaka
prolongowany do soboty
Tydzień Strażaka został prolongowany do dnia 6 października r. b. włącznie.

Reduta wolności nauki

jest w naszym Kraju Wolna Wszechnica Polska

Jej przeciwników na gruncie Łodzi cechuje wybitna jednostronność ideowa

W numerze 39 z dnia 23 września b. r. łódzkiego tygodnika „Prawda” ukazał się artykuł niepodpisany p. t. „Wolna wszechnica Polska. Jaką rolę odgrywa w Łodzi”. Artykuł jest dość długi. Na pierwszy rzut oka robi wrażenie rozważań obiektywnych, ale w istocie ujmuje zagadnienie jednostronnie i tendencyjnie. Ponieważ mógłby na niewtajemniczonych uczynić wrażenie, Wolną Wszechnicę wysoce krzywdzące, przeto wymaga rzeczowego oświetlenia i sprostowania.

Na wstępie swych rozważań nieznanemu autorowi nie może dać sobie rady z określeniem roli, celów i zadań Wolnej Wszechnicy we współczesnym ustroju szkolnym i nazywa ją „instytucją prywatną, reprezentującą w nauce jednostronnie pewien kierunek ideowy”. Odsyłamy autora do sprawozdań dorocznych wszechnicy, ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa pracy i opieki społecznej i ministerstwa oświecenia publicznego, które rolę wszechnicy we współczesnym życiu polskim określa. O celach zaś i zadaniach wszechnicy poinformuje go przemówienie inauguracyjne rektora wszechnicy na zeszłorocznym otwarciu roku aka demickiego, wydrukowane w sprawozdaniu wszechnicy za rok szkolny 1926-27.

My ze swej strony musimy stwierdzić, że Wolna Wszechnica Polska jest redutą, broniącą wolności i niezależności nauki w Polsce. I nie „jednostronności ideowej wszechnicy”, a jej wszechstronności w ujmowaniu zjawisk życiowych obawiają się snąć sferę, które reprezentuje autor artykułu, w „Prawdzie”. Ich to jednostronność i zacofanie sprawiają, że wszechnica była zawsze i jest im solą w oku. Bo tak się niestety w Polsce dzieje, że nie było miejsca na uniwersytecie warszawskim dla s. p. Joteykówny i Nałkowskiego; że nie ma tego miejsca dla wielu współczesnych wielkich uczonych, którzy nie chcą jednostronnie badać swoich nastawiać.

Nie chcemy nazwisk ich wymienić, ale przejrzycie listę profesorów wszechnicy, a znajdziecie ich tam — wielkich i znakomych już nie o europejskiej, a światowej często sławie.

Wszechnica nie jest instytucją prywatną,

jest instytucją społeczną, jest zrzeszeniem tych polskich uczonych, którzy nietylko do wolności nauki tęsknią, ale którzy tę wolność chcą realnie posiadać i znajdują ją na wszechnicy. Zresztą nie wątpimy, że sami profesorowie zabiorą głos w tej sprawie i określą dla czego

wolą często posiadać katedrę na wszechnicy, aniżeli na uniwersytecie,

co tak bardzo jest niezrozumiałe i nieprawdopodobne dla autora wspomnianego artykułu.

Należy autorowi wyrazić uznanie, że potrafił się zdobyć na bezstronne określenie roli, jaką wszechnica spełniała w czasach niewoli, ale trzeba mu również wytłomaczyć, że nie potrafił zaszkodzić wszechnicy twierdzeniem, że dziś jest ona instytucją niepotrzebną. Potrzebę bowiem

jej istnienia stwierdzają bardziej miarodajne czynniki.

Twierdzenie, że „Łódź nie ma w sobie nic, co kwalifikowałoby ją jako miasto uniwersyteckie” nie ma sensu,

ponieważ przez nikogo nie zostało ustalone, jakie kwalifikacje posiadają miasta uniwersyteckie. Poznań, Lublin, Wilno, Lwów, czy nawet Kraków, bowiem ich tradycje naukowe narastały właśnie dzięki istnieniu tam wyższych uczelni, niski zaś stopień kultury Łodzi ma swą przyczynę przede wszystkim w braku ośrodków naukowych, promieniujących na otoczenie kulturą umysłową. Szczepić płonki tych ośrodków na dzisiejszym pniu łódzkim jest niezmiernie trudno, ale gwałtowna potrzeba ich powstania istnieje niewątpliwie.

Niczym nieuzasadnione jest

twierdzenie, jakoby powstanie W. W. P. odsuwało możliwość powstania politechniki w Łodzi. Tak jak gdyby młodzież, studująca dziś poza granicami Łodzi, mogła być gwałtem wcielona do politechniki! Przecież nie wszyscy absolwenci szkół łódzkich kwalifikują się do politechniki i nie wszyscy chcą iść w kierunku technicznym;

wielu ich cierpi dziś kracicową nędzę z powodu odbywania studiów w obcym mieście, albo markuje studia wyższe, siedząc w Łodzi. Wszystkie wyższe uczelnie w Polsce są w najwyższym stopniu przeładowane studującymi i nie mogą ich należycie obsłużyć. Jedno drugiemu w niczym nie przeszkadza. I gdyby ze strony przedstawicieli wielkiego przemysłu włókienniczego istniała szczerza chęć powołania do życia politechniki w Ło-

dzi, to istniałaby tu już ona od wielu lat. Niestety, widocznie przemysł ten woli, aby potrzeby jego zaspakajały politechniki Berlina lub Gdańska, i na to rady nie znajdują żadne czynniki.

Wolna Wszechnica w Łodzi nie może sztucznie stwarzać zastępów młodzieży uniwersyteckiej, gdyż ilość ich jest uwarunkowana czynnikami zewnętrznymi, ale — jeśli istniejącym zastępem młodzieży ułatwi zdobycie wiedzy, a ludziom już pracującym (nauczycielom, urzędnikom, pracownikom społecznym) dla pogłębienia potrzebnych im wiadomości, to nie może ta praca być uważana za produkowanie wykolejeńców.

Sprawa praw publiczności dla wszechnicy nie jest ukutą ad hoc „wersją”. Wszechnica ma prawo domagać się tych przywilejów w kraju, skoro uznała je w pełni za-

granica, biorąc pod uwagę poziom naukowy prac na wszechnicy. — jest to poziom w całym tego słowa znaczeniu uniwersytecki. I czas najwyższy zlikwidować ten śmieszny paradoks, że nie może zaliczać lat studiów na wszechnicy uniwersytet warszawski, chociaż zalicza je Sorbona. Nadzieje zaś swoje w tym względzie opiera wszechnica na publicznym oświadczeniu w sejmie, na wiosnę bież. roku, dzisiejszego wiceministra oświaty, że

sprawa praw publiczności dla wszechnicy będzie pomyślnie załatwiona,

oraz na poparciu wszystkich ministerstw i wielkiej części opinii publicznej.

Imputowanie władzom miejskim Łodzi postanowienia usunięcia z Łodzi ekspozytury instytutu nauk społecznych jest nie na miejscu, ponieważ wyższa szkoła nauk ekonomicznych i społecznych upada sama wskutek przyczyn, o których szeroko mówią słuchacze tej uczelni, a które przemilcza artykuł „Prawdy”.

Ze władze miejskie popierają wszechnicę, zyskują tem tytuł do dobrej sławy.

Ze wszechnica korzysta z pomocy finansowej miasta, niema powodu się tego wstydzić, bo korzystała z tego samego źródła i wyższa szkoła nauk ekonomicznych i społecznych, a zresztą pomoc ta w warunkach łódzkich jest aż nadto usprawiedliwiona.

Pomawianie wszechnicy, że via Łódź chce uzyskać to, czego na drodze normalnej nie uzyskaby nigdy, jest naiwne i dowodzi braku istnienia rzeczowych argumentów ze strony autora prostowane go artykułu. Właśnie oddział łódzki może liczyć tylko na to, co uzyska centrala, która zresztą rozwija się świetnie i w tym roku kończy budowę własnego obrotowego gmachu.

Kończąc, wypada zapewnić „Prawdę”, że nie doczeka się ona zastrzeżeń i protestów przeciw powstaniu w Łodzi oddziału wolnej wszechnicy polskiej, albowiem

uczelnia ta wyrosła na łódzkim gruncie w następstwie aktualnych potrzeb życiowych i tylko ludzie bardzo jednostronnie ideowo nastawieni, mogą się zdobywać na takie nieuzasadnione protesty.

Zresztą projekt założenia w Łodzi filii W. W. P. był rozważany kilkakrotnie w gronie bardzo poważnych obywateli m. Łodzi, z kuratorem i sen. Kopczińskim na czele, i

nie może być przez nikogo traktowany jako pomysł tej czy innej partii politycznej.

Jeśli wolna wszechnica polska nic innego nie potrafiłaby nawet zrobić, jak wzbudzić na łódzkim ugorze zainteresowanie do studiów wyższych, przez postawienie pracy naukowej na poziomie należywym, do czego w zupełności jest powołana, — to przecież trzeba będzie za zasługę jej to właśnie poczytać, że

przyczyni się do zakwalifikowania wreszcie tego upośledzonego nietylko przez „miarodajne czynniki”, ale i własnych obywateli miasta, na miasto uniwersyteckie.

Cośmy dotychczas skanalizowali?

Do końca listopada położonych będzie ogółem 16 kilometrów kanałów

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z p. inż. Skrzywanem

Przedwojenna Łódź nigdy nie grzeszyła zbytnią czystością ulic i nie wyobrażaliśmy sobie spaceru w październiku lub listopadzie bez kałozy. Można by powiedzieć, że w końcu, jak pińczuk, powinniśmy przywyknąć do swego błotka. Tak też i było po części.

Jednakże tegoroczna jesień nietylko przeciętnych śmiertelników, ale nawet „przysięgłych” spacerowiczów i wszelkiego rodzaju ulicznych „kupców” napełnia lękiem przed niebezpieczeństwem w postaci jezior i wilczych dołów po kanalizacji, maskowanych mżącym od poranku do wieczora kapuściaczkiem, który prócz tego wykopaną i złożoną pod ścianami domów glinę zamienia w lepka papkę, roznoszoną po całym mieście, aby wszyscy wiedzieli, co się dzieje w śródmieściu. Każdy nieuczynny krok grozi złamaniem nogi.

Od czasu rozpoczęcia budowy kanalizacji nigdy jeszcze nie było słyhać tyle narzekań na niemożność swobodnego poruszania się w śródmieściu, co w roku bieżącym.

Przyczynę tych narzekań i nie słuszność najrozmaitszych pretensji wyjaśnia kierownik budowy kanalizacji inż. Skrzywan w łaskawie udzielonym nam wywiadzie, w którym oświadcza, że trudności w komunikacji pieszej i kołowej w roku bieżącym polegają na tem, iż praca przy budowie kanalizacji prowadzona jest o wiele intensywniej, niż w latach ubiegłych i w dodatku jednocześnie na pięciu odcinkach w śródmieściu, podczas gdy w roku ubiegłym w śródmieściu pracowano tylko na 2 odcinkach, a gros robót wykonywano na krańcach miasta.

Pozostałe nad zasypianymi kanałami wyboje są rzeczą nieuniknioną, gdyż nawet przy najlepszym ubijaniu ziemia osiada zupełnie dopiero po upływie jednego roku i wtedy można ułożyć trwałe bruk. A w ciągu tego czasu jezdnię trzeba ustawicznie popra-

wiać, zasypując powstałe wskutek osiadania ziemi wklęsnięcia.

Część jezdni z kamienia polnego, rozkopanej dla kanalizacji, po dokonaniu jej budowy zostaje zabrukowana przez wydział kanalizacji, natomiast jezdnię o podkładzie betonowym na koszt wydziału kanalizacji brukuje wydział brukarski.

Objęte programem na rok bieżący prace, wraz z dokonaniem uprzednio, zamkną obszar Łodzi w granicach od ul. Towarowej do Kilińskiego — Sienkiewicza z zachodu na wschód i od ul. Konstantynowskiej do Nawrot z północy na południe.

W roku bież. wykończono zupełnie około 10 km. kanałów, a do końca sezonu (koniec listopada) zostanie wybudowane jeszcze przeszło 6 km.

Jeżeli w latach następnych praca będzie odbywała się w tem samym tempie, jak obecnie i kredyty (których rocznie trzeba około 8 milj. zł.) będą otrzymywane w porę, to za 3 lata Łódź będzie mogła korzystać z dobrodziejstwa kanalizacji.

Wydział czyni wszystko, aby

możliwie szybko wykonać ten ogrom pracy, a jak bardzo liczy się z trudnościami komunikacyjnymi, może posłużyć fakt, że projektowany pierwotnie kanał pośrodku ulicy Piotrkowskiej został, mimo znacznie większych kosztów budowy, zamieniony na dwa mniejsze, byleby uniknąć „zagwożdżenia” ruchu na głównej arterji miasta.



LUNA

Dziś i dni następnych Dziś i dni następnych

Rekord romantycznego nastroju, ślicznego kolorytu, fascynujących scen miłosnych i porwijącej gry.

Mistrzowska reżyserja Aleksandra Kordy.

Arcyksiężę Jedzie

(JESZCZE JEDNA KOBIETA)

Upajające dzieje miłości arcyksięcia i ślicznej dziewczyny nad modrym Dunajem.

Role gł. odwarzają: najpiękniejsza gwiazda Ameryki

Billie Dove i rasowo piękny Clive Brook

Orkiestra kameralna pod kier. koncertmistrza M. Lidauera
Początek o godz. 4 pp. w soboty i niedziele o 12 wp. od ost. przedst. o 10-ej. — Ceny miejsc na 1 seans (do g. 5 pp.) od 75 gr. w sob. i niedz. od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr. 1 l. — zł.

W dniu 5 października r. b. rozstała się z tym światem

s. p.

Zofja Rodowiczowa

artystka Teatru Miejskiego w Łodzi.

W Zmarłej traci Dyrekcja Teatru cenną, oddaną swemu zawodowi współpracowniczkę, zaś Artyści zacną Koleżankę.
Cześć Jej pamięci!

Dyrekcja i Artyści Teatru Miejskiego w Łodzi.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Na posiedzeniu wczorajszym magistrat postanowił przenieść w stan spoczynku dr. Władysława Pinkusa, kierownika miejskiego pogotowia ratunkowego. Jednocześnie, w uznaniu zasług, położonych przez dr. Pinkusa przy organizowaniu tej domostej placówki społeczno-sanitarnej, której następnie w ciągu 30 prawie lat był kierownikiem — magistrat postanowił przyznać dr. Władysławowi Pinkusowi, w drodze wyjątku, dożywotnią rentę w wysokości pobieranej dotychczas wynagrodzenia.

Zebrań informacyjne związku legionistów

W dniu 7 b. m. o godz. 10 w lokalu przy ul. Narutowicza 45 (lewa oficyna, 1 p.) odbędzie się informacyjne zebranie członków związku legionistów, oddział w Łodzi.

Obecność wszystkich stowarzyszonych jest ze wszech miar wskazana.

Spis poborowych rocznika 1908

Dziś, w sobotę dn. 6 października winni się zgłosić do spisu w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212, w godzinach od 8.15 do 15-ej (3-ej) mężczyźni urodzeni w r. 1908, zamieszkałi w obrębie II komisariatu P. P., o nazwiskach na litery początkowe od O do Z.

ODCZYT PROF. SMOLIKA.

W piątek, dnia 5 października o g. 6.30 wiecz. w auli gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) prof. Przemysław Smolik, ławnik wydziału oświaty i kultury magistratu m. łodz., wygłosi odczyt na temat:

„O miłośnictwie książek”.

Bilety w cenie: dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr., do nabycia przy wejściu.

Nocene skutury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowski, Piotrkowska 309; S. Hamburga, Główna 50; B. Gluchowski, Narutowicza 4; J. Sittkiewicza, Kopernika 26; A. Charemzy, Pomorska 10; A. Potasza, Plac Kościelny 10.

Dyrekcja: Alfred Strauch
Tel. 13 84.

Sala Filharmonji

Wtorek, dnia 9 października r. b. o g. 8.30 w.

TADEUSZ Wieniawa-Długoszowski

wygłosi odczyt na temat „Lew Tołstoj Jego życie i dzieła”

Bilety od gr. 50 do zł. 1.50 już nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 do 2-ej oraz od g. 4-ej do 7-ej wiecz. Dla niezamożnych i bezrobotnych — ulga.

Krwawa awantura na Chojnach

Bójka rozegrała się między lokatorem a kamienicznikiem

Anormalne stosunki pomiędzy pewnymi kategoriami właścicieli domów, a ich lokatorami niejednokrotnie przybierają wprost niesłychane formy.

W domu przy ul. Bankowej 31 od dłuższego czasu trwały zacięte spory pomiędzy właścicielem domu Michałem Wywijaczem a lokatorem Antonim Andrzejczakiem robotnikiem.

W mieszkaniu Wojtczaka zniszczyły się prawie zupełnie podłogi, zaś sufit groził zawaleniem się.

Andrzejczak i jego żona Marjanna zwracali się wobec tego kilkakrotnie do gospodarza domu Michała Wywijacza, jak i do jego syna Stefana, prosząc o naprawienie podłogi i sufitu, zagrażających ich zdrowiu i życiu, tembardziej, że komorne za wynajmowane mieszkanie płacili regularnie.

Wywijacz i jego syn, odmawiali stale prośbie swego lokatora, i pod różnymi pretekstami i wykrętami odlewali naprawę zniszczonego i grożącego zawaleniem się mieszkania.

Andrzejczak zagroził wobec tego swemu właścicielowi domu sprowadzeniem komisji budowlanej magistratu, która zmusi go ostatecznie do wypełnienia swych obowiązków.

Istotnie lokator w ub. tygodniu zawiadomił komisję techniczno-budowlaną, która orzekła, że Wywijacz ma dokonać remontu.

Kamienicznik zakpił sobie jednak z zarządzenia i w dalszym ciągu uchylał się od przeprowadzenia remontu, radząc lokatorowi by się lepiej wyprowadził z mieszkania.

Wczoraj rano Andrzejczak przy

był znów do mieszkania właściciela domu, gdzie miała miejsce burliwa scena, podczas której omlanie doszło do rękoczynów. Przeciwnicy pokłócili się do tego stopnia, że Andrzejczak został wyrzucony za drzwi, za co zagroził gospodarzowi zemstą.

Istotnie w ciągu dnia lokator czynił przygotowania do walnej batalii, która rozegrać się miała pod wieczór. Zawezwał on do swego mieszkania teścia swego, ojca żony Walentego Kaźmierczaka i omówili plan rozprawy, przygotowując m. in. siekiere dla poicia Wywijacza.

Tymczasem, gdy lokator i jego krewni naradzali się nad sposobem zemścić się na właścicielu domu — nagle drzwi mieszkania z trzaskiem się otworzyły i do pokoju wtargnął Michał Wywijacz i jego syn Stefan, uzbrojeni w żelazne łomy. Kamienicznik pokpiwał się z wojowniczości swego lokatora, wywijając mu przed nosem kawałek żelaza.

Oczywiście że doszło do awantury i formalnej bójki.

Wśród krzyku i hałasu Andrzejczak podszedł do swego właściciela domu i zadał mu siekiere silne uderzenie w głowę. Wywijacz padł na ziemię, brocząc krwią.

Jednocześnie syn jego Stefan otrzymał uderzenie ze strony Andrzejczakowej, która po chwili padła nieprzytomna uderzona przez Stefana Wywijacza żelaznym łodem. Syn kamienicznika pomimo to nie osłabił na sile, uderzał do mem każdego, kto podszedł mu pod rękę.

Dopiero kres całej krwawej walce położyli funkcjonariusze 13

komisariatu policji, zawezwani przez lokatorów domu.

W chwili przybycia policji na podłozie leżały zakrwawione 3 osoby.

Jedynie Andrzejczak i jego teść trzymali się jeszcze na nogach pomimo odniesionych ran.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego udzielił rannym pierwszej pomocy.

Okazało się, że Marjanna Andrzejczak (lat 25. Stefan i Michał Wywijaczowie zostali ciężko ranni. Odnieśli oni silne potłuczenia całego ciała, rany rąbane i cięte głowy, Wywijaczowi zaś potłuczono kość ciemieniową, z której sączyła się krew.

Wszystkie 3 ofiary bójki w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

Na miejscu pozostawiono po opatrzeniu ran Walentego Kaźmierczaka, głównego bohatera walki Andrzejczaka oraz lokatora Wojtczaka, który przecznając obok mieszkania również został poturbowany.

W sprawie krwawego zajścia przeprowadzono dochodzenie, w wyniku którego aresztowano Antoniego Andrzejczaka, jako głównego uczestnika bójki.

Jak nas poinformowały władze policyjne wszyscy ranni zostaną najprawdopodobniej aresztowani po opuszczeniu szpitala.

Krwawa awantura poruszyła całą dzielnicę, której mieszkańcy ze brali się wczoraj tłumnie przed domem przy ul. Bankowej 31 komentując różnie zaszłe wypadki. (d)

Banda ludzi-zwierzząt przed sądem

za ukamienowanie niewinnego przechodnia

Na wczorajszym posiedzeniu sądu okręgowego rozpoznawana była sprawa z oskarżenia 26-letniego Wacława Hertza, 24-letniego Kazimierza Hertza, 25-letniego Stanisława Gabrysiaka, 24-letniego Stanisława Gawrońskiego, 34-letniego Władysława Krawczyka, 20-letniego Eugenjusza Niestraty, oskarżonych o to, że wskutek bestjałskiego pobicia Wincentego Radwańskiego spowodowali groźne dla poszkodowanego uszkodzenie ciała, w następstwie czego nastąpiła śmierć.

Sesji przewodniczył wiceprez. Witkowski. Asystę stanowili s.s.o. Bloch i Ławacz. Oskarżał prokurator Mandecki. Obronę wnosili adw. Budyk, Zaubermań, Kulamowicz, Eisnerowicz, Konorski i Klinger. Sekretarzem był apl. Dafner.

Tło tej sensacyjnej rozprawy przedstawia się następująco: dnia 10 czerwca 28 r. około godz. 11 wiecz. na ul. Niecałej w Łodzi kilkunastu osobników wszczęło między sobą bójkę. Awanturnicy podzieli się na dwie gromady. Wreszcie jedna grupa zwyciężyła i przeciwników swoich rozpędziła. Wtedy zwycięzcy zaczęli zaczepiać i bić przechodniów. Jeden z napastników był uzbrojony w siekiere, dru-

gi w szpadel, trzeci w rurę żelazną—każdy z nich trzymał jakieś narzędzie w rękę.

W trakcie tego z domu przy ul. Wawelskiej nr 6 ze sklepu frontowego wyszedł jakiś starszy człowiek i stanął przed domem. Okazało się że był to Wincenty Radwański. Awanturnicy rzucili się na niego, obrzucili go stekiem obelżywych wzmianek i zaczęli bić go głowie, trzymanymi w rękę na rzedziach. Radwański wyrwał się gromadzie i przebiegł na drugą stronę ulicy. Dozgonili go jednak i koło nr. 5 tejże ulicy przewrócili na chodnik, bijąc w dalszym ciągu i kopiąc bezlitośnie. Dopiero krzyki mieszkańców, wyglądających z okien okolicznych domów przerwały znanie się nad bezbronnym. Napastnicy wycofali się nieco dalej i stamtąd bombardowali kamieniami wszystkich zbliżających się. Lokatorzy sąsiednich domów podnieśli alarm, wskutek którego na miejsce bójki przybyli dwaj posterunkowcy: Bronisław Lamprecht i Ludwik Nowak. Zastali Radwańskiego, leżącego na chodniku z poranioną głową. Z rozprutego brzucha wydobywały się wgnitności. Radwański był zupełnie nieprzytomny—na pytania nie odpo-

wiadał.

Zawezwany natychmiast lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł go do szpitala, gdzie po półtorej godzinie, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności, zmarł. Sledz two policyjne ustaliło, że wśród napastników znajdowali się: Wacław Hertz, Stan. Gabrysiak, Stan. Gawroński, Wł. Krawczyk i Eug. Niestrata.

Zastawszy drzwi do mieszkania Wacława Hertza zamknięte—policja otworzyła je przemocą. Policjanci wtargnęli do wewnątrz, znajdując ukrytych w mieszkaniu wszystkich awanturników. Przeprowadzona rewizja w tymże mieszkaniu ujawniła w kuchni przy piecu siekiere, zaś półtorej godziny po zajęciu post. Józef Marciniak znalazł pod murem domu na ul. Wawelskiej 5 żelazną rurę, porzuconą przez któregoś z napastników.

Z wszystkich oskarżonych do inkryminowanego czynu przynajmniej tylko Kazimierz Hertz. Wyjaśnił on, że w grupie jego przeciwników znajdował się syn Radwańskiego. W zamęcie bójki ujrzał na raz Wincentego Radwańskiego, stojącego przed domem. W złości „coś go poniosło”. W rękę trzymał siekiere.—Pozostali oskarżeni

„Kropla Mleka” otrzyma plac od magistratu

W związku z podaniem zarządu tow. „Kropla Mleka” w sprawie odstąpienia towarzystwu w drodze darowizny placu miejskiego na budowę własnego domu, magistrat rozpatrywał pomienioną sprawę na posiedzeniu w dn. 4 b. mies.

Przychylając się do prośby towarzystwa „Kropla Mleka”, w uznaniu wielce pożytecznej jego działalności wśród najuboższych sfer mieszkańców m. Łodzi — magistrat postanowił odstąpić towarzystwu „Kropla Mleka” w drodze darowizny plac miejski przy ul. Marysińskiej na budowę własnego domu. Rozpoczęcie budowy powinno nastąpić najdalej w ciągu 5 lat, ukończenie budowy — w ciągu lat 8.

Uchwała magistratu wymaga za twierdzenia przez radę miejską. (m)

WIECZÓR TOWARZYSKI.

W najbliższą sobotę, 6 b. m., o godz. 8-ej wieczorem tułszy oddział ligi morskiej i rzecznej urządza w swoim lokalu przy ul. Piotrkowskiej 92; Wieczór towarzyski dla członków towarzystwa i uczestników wycieczki nad Polskie morze.

Zarząd osobistych zaproszeń na tę zabawę rozsyłać nie będzie.

Anna May Wong

Ta uroczą Chinka jest wprost objawieniem dla miłośników kina. Triumf jej jest wielki i trwały, w filmie „BRUDNE PIENIĄDZE”

Anna May Wong

Wrażliwa dusza tej gwiazdy, jak harfa Eola oddawała wszystkie dźwięki przeżytych uczuć, od radości do rozpacz i ukojenia wzniesła w filmie „BRUDNE PIENIĄDZE”

Anna May Wong

Ta nieregularna w gruncie rzeczy twarzyczka — umie być piękna do wzruszenia. Jest to istotnie wielka artystka, talent z łaski Bożej. W filmie

„Brdne pieniądze”

do winy się nie przyznali. Wacław Hertz wyjął, że wyszedł na ulicę z topatą, by stanąć w obronie swego brata.

Świadkowie w liczbie około trzydziestu opowiadają o owej nocy 10 czerwca—o krwawej bójce, której finałem była śmierć Radwańskiego.

Ekspertyza lekarska ustaliła, że wobec wylewu krwawego do jamy brzusznej nawet natychmiastowa pomoc nie ocalałaby Radwańskiego. Po przemówieniach prokuratora Mandeckiego oraz obrońców sąd udał się na naradę.

Po dłuższej przerwie ogłoszono wyrok, mocą którego Wacław Hertz, Kazimierz Hertz, Stan. Gabrysiak oraz Wład. Krawczyk zostali skazani każdy na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Stanisława Gawrońskiego oraz Eugenjusza Niestratę sąd z braku dowodów winy postanowił uniewinnić. (j)

Plan stawiennictwa na zebrania kontrolne

Jak już donosiliśmy, dowódca okręgu korpusu gen. Małachowski powołał do zebrania kontrolnych w okresie od 15 października do 30 listopada rezerwistów i szeregowych pospolitego ruszenia, kat. A, C. D. w z. A, C, C1, C2, urodzonych w latach 1903, 1900 i 1888. Niezależnie od wymienionych winni stawić się szeregowi rezerwy kat. A urodzenia w lat. 1890, 1891, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898 i 1899 którzy obowiązani byli do odbycia ćwiczeń wojskowych w rezerwie w latach ubiegłych lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli, jak również szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią kat. A i C roczników 1887, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1901, którzy w latach 1925, 1926 lub 1927 byli obowiązani do ze-

brań kontrolnych lecz obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie spełnili. Urzędować będą 4 komisje, a mianowicie dla zamieszkałych w obrębie komisariatów 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14, a należących do PKU. II komisje, przy ul. Leszno 9 i przy ul. Nowo-Cegielnianej 51, zaś dla zamieszkałych w obrębie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 przynależnych do PKU. I, w lokalach, przy ul. Nowo-Targowej 18 i Konstancyńskiej 62. Rezerwiści stawić się będą na komisji w określonych dniach według pierwszych liter nazwisk ściśle podług planów rozplakowanych na mieście i winni przynieść ze sobą książeczkę wojskową i wszelkie dokumenty wojskowe. (b)

Monografię m. Łodzi zamierza wydać magistrat

Do magistratu zwracają się barażo liczni przedstawiciele rozmaitych wydawnictw i periodyków zarówno krajowych jak zagranicznych z propozycjami publikowania, za odpowiednią opłatą, materiałów opisowych i ilustracyjnych, dotyczących samorządu łódzkiego i wogóle m. Łodzi. Ponieważ uwzględnianie podobnych propozycji okazuje się w wielu wypadkach niewskazane, zarówno ze względów zasadniczych i rzeczowych jak z uwagi na wygórowane warunki finansowe, stawiane przez wydawnictwa — magistrat, na wniosek prezydium, powziął uchwałę, która sprawę informowania kraju i zagranicy o polskiej stolicy przemysłowej skieruje na właściwe tory. Mianowicie, postanowił magistrat wydać kosztem zł. 40.000 w językach polskim, francuskim i angielskim szczegółową monografię m. Łodzi, umieszczając na ten cel odpowiednią sumę w budżecie

na rok 1929-30. Redakcja tego dzieła powierzona została wiceprezydentowi dr. Wielińskiemu oraz ławnikowi prof. Smolikowi, których jednocześnie upoważniono do zjednania wydawnictwu niezbędnych współpracowników. Termin prac przygotowawczych i wydawniczych obliczony jest na półtora roku. (m)

ARARAT Żydowski Teatr Kameralny
Kierow. M. BRODEKSON
— 45. Zachodnia 45. —
DZIS, o godz. 11-ej p. p.

1-szy poranek dla dzieci p. n. „My chcemy do Araratu”
Szczegóły w programach. O godz. 4-ej p. p. (ceny pop.) i 10 wiecz. powtórzenie niebywałego programu **Mesjasz i dzieło...**
Kasa czynna od godz. 10-ej rano

TEATR i MUZYKA

Otwarcie sezonu koncertowego

Recital Jana Kubelika

Nazwisko Kubelika — to nazwisko, które zgórą lat trzydzięści sugestjonuje tłumy, bo istotnie Kubelik w swoim czasie budził sensację swą niebywałą techniką skrzypcową, dzięki której przypięto światnemu wirtuozowi przydomek „Paganini redivivus”. Sztuka odtwórcza Kubelika odnosiła rozmaite przeobrażenia, a był czas, kiedy mistrz skrzypiec z niewiadomych mi powodów zaniedbał występów publicznych. To rozstanie się z estradą koncertową na dziesięć lat uczyniło znaczne szczyby w jego technice i to do tego stopnia, że, kiedy cztery lata temu zjawiał się ponownie na naszej estradzie, słuchano gry jego z politowaniem. Nie pomogły nic skrzypce Stradivarius, oceniane przez fachowców na dwadzieścia tysięcy dolarów.

„Utwory Beethovena, Bacha i S. Saensa — pisałem wówczas — były wykonane bezbarwnie i bez temperamentu, a czystość brzmienia była w wielu miejscach problematyczna”. Widać było, że i sam wykonawca zdawał sobie z tego sprawę, podciągając co chwile „kwintę”. Należało się zabrać do pracy, bo to nie była postać tragiczna starzejącego się skrzypka, podobnie, jak Burmestra, jak ogólnie mniemano. W istocie te cztery lata pracy wydały nieobojętne korzyści, bo obecna gra Kubelika rozwiła w zupełności grono chmury, gromadzące się na horyzoncie poprzedniej jego sławy i przeblyskiwała dawną świetność.

Kubelik nie fascynuje swą grą, gdyż nie ma tego młodzieńczego temperamentu; pozostała również niezaspokojoną pretensja do wielkiego stylu (Mozart), ale artysta wzbudził podziw, a nawet entuzjazm, dla cudów ornamentyki skrzypcowej, którymi szafował sobie (Wieniawski, Paganini).

Na fortepianie towarzyszył soliście prof. Otto Hassa z prawdziwym arcyzmem.

Sezon koncertowy rozpoczął się pod dobrymi auspiciami w odświeżonej i z gruntu zremontowanej sali filharmonij.

F. Hal.

TEATR MIEJSKI

Wobec ogromnej frekwencji ostatnich przedstawień „Dzień Grzechu” widownia to dane będzie oprócz dzisiejszego wieczornego przedstawienia raz jeszcze w wtorek przyszłego tygodnia. „Księżniczka Turandot” dana będzie dziś o godz. 3 i pół popołudniu po cenach najniższych oraz w dalszym ciągu raz jeszcze w środę wieczorem. „Zaklęta żaba i Jaś Chwat” ukaże się jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 12 w popołudniu po cenach najniższych. Będzie to przedostatnie powołanie tej słodkiej bajeczki.

„Pieniądz leży na ulicy” dany będzie jutro (niedziela) wieczorem oraz w dalszym ciągu w czwartek przyszłego tygodnia.

Od paru dni wprowadzone zostało na der ważne udogodnienie dla bywalców teatru miejskiego, a mianowicie: przy zbiegu ulic Cegielnianej i Kilińskiego czekają po ukończeniu przedstawienia specjalne wozy tramwajowe, które widzowie dotrzeć mogą do wszystkich dzielnic miasta.

Dr. med.

S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.
Sienkiewicza 34, tel. 59-40.

TEATR KAMERALNY

Znakomity wykonawca roli Frania w wybornej komedji W. Perzyńskiego — „Szczęście Frania” ukaże się w tej popisowej roli jeszcze tylko 4 razy: dziś wieczorem, jutro, w poniedziałek i wtorek.

Jutro o godz. 5 popołudniu po cenach niższych „Romans pana kasjera” z Jarczaczem.

W połowie przyszłego tygodnia dana będzie premiera dowcipnej, wirtuoznej komedji salonowej J. Deval'a „Simona”.

Rolę tytułową wykona Irena Grywińska, inne role kobiece: A. Dunajewska, i L. Niemirzanka, główne męskie: Tadeusz Krocze i K. Kijowski.

PAWEŁ WEGENER W ŁODZI

W uzupełnieniu naszej wiadomości o przyjeździe Pawła Wegenera do Łodzi, dowiadujemy się, że został on, z nakładem kolosalnych kosztów zaangażowany na 3 występy, a mianowicie na 15, 16 i 17 października r. b. z własnym ensemblem składającym się między innymi z tej miary artystów co Greta Schröder o której subtelnej i mistrzowskiej grze cała prasa wyraża się samymi superlatywami oraz Olaf Bach, artysta z „Staats-theater” w Berlinie.

Paweł Wegener wystąpi w następującym repertuarze: „Jaqueline” Saschy Guitra, sztuce specjalnie napisanej dla Pawła Wegenera, w której gra rolę bankiera-tyrana. „Totentanz” Strindberga, gdzie gra rolę kapitana statku i wykonuje taniec śmierci, mrozący krew w żyłach. „Mysł” Andrejewa, w której gra rolę Antona Ignatiewicza Korszenkowa.

KWINTET INSTRUMENTALISTÓW PARYSKICH

Naszą muzykalną Łódź oczekuje uczta artystyczna w wielkim stylu, gdyż w czwartek, dnia 11 b. m. przyjeżdża do Łodzi kwintet instrumentalistów paryskich (Quintette Instrumental de Paris), który wystąpi na drugim abonamentowym koncercie mistrzowskim. Kwintet ten występował w Filharmonji przed kilkoma laty i zapisał się złotymi zgłoskami w dziejach koncertów łódzkich, gdyż pozostawił on głębokie i niezatarte wrażenie. Udział w kwintecie biorą następujący artyści; flet: Rene le Roy, harfa: Pierre Jamet, skrzypce Rene Bas, altówka: Pierre Grout, wiolonczela: Roger Bouhne.

Bilety już nabywać można w kasie filharmonij.

Na srebrnym ekranie

„CAPITOL” „Kaprys milionerki” i „Za kulisami”

Jest to kapitol nowożytny; — zwłaszcza na zewnątrz. Gładkie, ułamek niezdobione płaszczyzny fasady tego kina, grające ostrym rytmem współczesności, wyraźnie zarysowane kontury, podkreślające rzeczowość tej budowli i owa harmonia twarda może, lecz niezwykle mocna i przekonująca — oto nasz łódzki, nie rzymski, kapitol.

Za temi murami kryje się kino. Jeśli istniał pewien konkurs na współzynniki świeżego powietrza; gdyby przeprowadzono statystykę według objętości powietrza na jednego widza, to pewni jesteśmy, że „Capitol” uzyskałby niewątpliwie prym nie tylko w Polsce, lecz i w Europie. Uderza w tym teatrze przetrzeń, rozmach i rozmiary sali. Ten tedy „Capitol” dodał do serji dobrych i tróskliwie dobranych obrazów jeszcze dwa, które godne są ze wszechmiar obejrzenia. Pierwszy z wyświetlonych obrazów p. t. „Kaprysy milionerki” należy do serji typowo amerykańskich wodewilów filmowych, z których humor, pomysłowość, dobra skonała ilustracja muzyczna

gra i wybrane jakby z życia typy, tworzą znakomitą całość. Treść niebanalna, obfitująca w cały szereg komicznych sytuacji. Kreująca główne role para Milderad Davis i George Bancroft są doprawdy czarem urody i wdzięku.

Obraz wyświetlany następnie p. t. „Za kulisami dancingu” jest także typowo amerykański, ale to i akcja różni się zasadniczo od pierwszego. Tu występuje na jaw życie podziemne wielkomiejskich opryszków. Kreująca główną rolę Gilda Grey jest rasową tancerką, od czubka głowy aż do swych bajecznie zgrabnych nóg. Jest świetnie zbudowana, i wyzyskuje ten tak ważny atut, odtworząc nie tylko mimiką twarz najdrobniejsze odruchy swej duszy lecz również swą postacią. Widać, że taniec jest jej żywiołem i w nim osiąga najwyższy stopień swego arcyzmu.

Należy podkreślić świetną technikę zdjęć, charakteryzującą obraz amerykańskie wogóle, a „Paramount” w szczególności, oraz dobry humor, pomysłowość, dobra skonała ilustracja muzyczna

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111) —
12.00 Sygnał czasu, hejnał z wjeży Marjackiej w Krakowie.
17.10. Odczyt p. t. „Międzynarodowy Kongres rysunkowy w Pradze” — wygłosi prof. Antoni Wojtów.
17.35. Z dziejów i przeżyć narodów — wygł. prof. Henryk Mościcki.
18.00. Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.30. Radiokronika — wygł. dr. Marian Stępowski.
20.30. Koncert wieczorny.
22.30. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.
Berlin (483) i Königs-wusterhausen (1250) —
20.00. Tragedja A. Wildgansa „Miłość”.

Hamburg (394) —
20.00. Operetka Ryszarda Genée „Nanon”.
Kolonja (283) i Langenberg (468) —
17.45. Trja fortepianowe: Ziechera E-moll i Beethovena D-dur.
Stuttgart (379) —
20.15. Stara muzyka kameralna na historycznych instrumentach.
Londyn (361) i Davenport (1604) —
20.00. Koncert (M. in. Koncert skrzypcowy Mendelssohna, „Szeherazada” Korsakowa. Pieśń angielskie).
Rzym (447) —
21.00. Opera Donizettiego „Lucja z Lammermooru”.
Wiedeń (517) —
19.15. Kwartety smyczkowe Beethovena: Op. 74 Es-dur i Op. 135 F-dur.



SIODME NIEBO

Janel Gaynor
Charles Farrell

para bohaterów
przecudnego
arcydzieła
filmowego

„SIODME NIEBO”
ODEON Wkrótce WOJEWIL

GRAND-KINO

Ostatnie dni!

PROGRAM OTWARCIA

Emil Jannings

w filmie

„Niepotrzebny Człowiek”

Orkiestra znacznie powiększona.

Dziś i jutro od g. 12—3 ceny miejsc od 50 gr.
Bilety ulgowe oraz Passe-Portout nieważne do odwołania.

KINO TEATR CZARY

Dziś premiera!

DZIEWCZE z żydowskiej dzielnicy

(TRAGEDJA PODRZUTKA)

Początek o godz. 1-ej Początek o godz. 1-ej

Na pierwszy seans wszystkie — miejsca po 50 groszy —

Cracovia - Turyści

Jedną z najciekawszych imprez sportowych obecnego sezonu będzie niezawodnie spotkanie jutrzejsze Cracovia — Turyści. Występy Cracovii, niestety tak nieliczne na gruncie łódzkim, były zawsze sensacją sezonu, teraz jednak, gdy w grę wchodzi jeszcze walka o punkty, zaciekawienie wzrosło niepomierzenie.

Cracovia, mając za sobą przebogata przeszłość, jaką żaden inny klub polski poszczycić się nie może, ma też i olbrzymie rzesze swych zwolenników i sympatyków w różnych miastach, którzy potrafią ocenić zasługi położone przez nią nad rozwojem piłkarstwa polskiego.

Cracovia przechodziła niedawno kryzys: utrata szeregu wybitnych piłkarzy, siłą rzeczy odbić się musiała ujemnie na wartości tego pod każdym względem pierwszorzędnego zespołu. Stopniowo jednak wyszkolone rezerwy wypełniły lukę wytworzoną przez odstępnie graczy, którzy dla różnych powodów zdecydowali się na porzucenie barw macierzystego klubu. Dziś Cracovia jest znów skonsolidowanym zespołem, rany zablizniły się, natomiast ów legion piłkarzy wypuszczonych w świat rozniósł szeroko kunszt piłkarski najlepszego wzoru.

Cracovia w ubiegłym roku nie brała udziału w rozgrywkach ligowych. Tegoroczne mistrzostwa ze względu na przystąpienie do nich Cracovii, zapowiadały się o wiele ciekawiej. Powszechnie niemal panowała opinia, iż świetna drużyna ta jest jednak zbyt miękką i nie wytrzyma szeregu ciężkich spotkań. Faktownie były chwile załamania się, lecz naogół wyczyny były pierwszorzędne. Cracovia potrafiła wywalczyć sobie taką pozycję, w której zdobycie mistrzostwa było zupełnie możliwe. Ostatnia porażka do Wisły przekreśliła zdaje się szanse na zdobycie pierwszego miejsca.

Niepowodzenie to ma jednak swe usprawiedliwienie w mocno osłabionym składzie, bowiem dwu graczy w tym terminie było zawieszonych, dwu oddano do reprezentacji wojskowej na mecz z Rumunją. Ubiegła niedziela wykazała doskonałą formę tej drużyny: zwycięstwo nad leaderem ligi Wartą w stosunku 5:2 dowodzi tego niezbicie.

Doskonały atak ze świetnym i wciąż jeszcze niezastąpionym Kallużą, takimi skrzydłowymi, jak Kubiński i Szperling, oraz łączni-

kiem tej miary co Gintel, stanowią szkielet drużyny. Bracia Zastawniakowie na obronie, Chruściński i Ptak w pomocy dopełniają znakomicie ten zespół, który dla każdej nawet zagranicznej drużyny jest bardzo groźnym przeciwnikiem.

Turyści, którzy na swem boisku są zespołem, zdolnym wygrać spotkanie z najpoważniejszym na wet przeciwnikiem, będą mieli nieładną robotę, by wywalczyć sobie zaszczytny wynik: pierwsze spotkanie, rozegrane w Krakowie, przyniosło im wysoką, choć niezaskuszoną przegraną w stosunku 5:1, przypuszczamy, iż fioletowi zechcą powetować tę porażkę i dowieść, iż faktycznie wynik ten był niesprawiedliwy.

Skład Turystów z przyczyn od klubu niezależnych ulegnie zmianie w linii ataku. Linja pomocy w obsadzie Hinc, Wieliszek, Kahan zostanie niezmienną, jak również i obrona Karasiak, Al. Kubik. W bramce prawdopodobnie wystąpi Rapoport.

Zawody powyższe odbędą się na boisku W. K. S., o godz. 3 po południu, o godz. 1 po południu przedmecz Hakoah II — Turyści III.

Po kocich łbach i wybojach

Tatra zwycięsko doszła do celu

W wojewódzkim raidzie automobilowym, który odbył się ubiegłej soboty i niedzieli, odnieśli jak to już podawaliśmy, największy sukces kierowcy na samochodach czeskiej produkcji marki „Tatra”.

Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął p. Karol Küster na 2-cylindrowej „Tatrze”, do niego też zwróciliśmy się z prośbą o podzielenie się z nami wrażeniami z raidu oraz o streszczenie nam tajemnicy, która przysporzyła mu zaszczytnego zwycięstwa.

— Muszę stwierdzić na wstępie, — rozpoczyna nasz rozmówca — że raid należał do bardzo udanych i miłych imprez sportowych. Do tego rodzaju zawodów stawałem po raz pierwszy i przyznać muszę że niebardzo spodziewałem się zdobycia tak zaszczytnego miejsca. Ale tutaj przyszła mi z pomocą moja mała 2-cylindrowa „Tatra”, która pomimo, iż ma poza sobą już 114 tysięcy przebytych kilometrów nie sprawiała mi jak to sami panowie widzicie, zawodu. Smarowała po szosie pierwszorzędnie, potwierdzając jeszcze raz, że samochód „Tatra” jest najlepiej dostosowany do naszych na ogół złych dróg.

To samo potwierdziły dwie inne „Tatry” 6-cio cylindrowa pana Eiserta, który zdobył drugie miejsce i 4-cylindrowa, prowadzona przez mego brata Wenera, zdobywcę trzeciej nagrody.

— Mnie przyznam — mówi dalej zwycięski kierowca — szczęście względnie sprzyjało, ale zato pan Eisert to miał naprawdę pecha i choć zajął drugie miejsce, sukces jego jest bodaj większy niż mój.

P. Harry Eisert jechał bez szfera i pomocy a wszelkie naprawy dokonywał sam. Gумы co kilkanaście kilometrów „nawalały”, ale 6-cyl. „Tatra” straciła czasu nadrobiła i zajęła bliskie miejsce.

Brat mój Werner Küster, który jest zresztą bardzo popularnym sportsmenem w Łodzi, także miał wielkiego pecha, ale dał sobie rady i po walce zajął trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Słowem stwierdzić muszę, że wszyscy prawie zawdzięczamy nasz sukces świetnej pracy naszych maszyn.

Dziękując za miłą pogawędkę, jeszcze raz złożyliśmy życzenie p. K. Küsterowi, dalszych sportowych sukcesów.

Boisko sportowe dla robotn. t-wa sport „Widzew”

Robotnicze t-wo sportowe „Widzew” zwróciło się do magistratu z prośbą o przydzielenie towarzystwu placu miejskiego pod urządzenie prowizorycznego boiska na terenie Polesia Widzewskiego.

Rozpatrzywszy podanie t-wo „Widzew” magistrat, na wniosek wydziału gospodarczego — postanowił przydzielić t-wu bezpłatnie teren pomiędzy bocznica kolejową Tow. Akc. Scheibler i Grohman a ul. Konstytucyjną, pod warunkiem, że na terenie tym nie będą wznoszone żadne trwałe inwestycje i że na każde żądanie ze strony gminy miejskiej nastąpi zwrot pomienionego placu.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Telefon 15-84.

SALA FILHARMONJI

Czwartek, dnia 11 października r. b.
o godz. 8.30 wiecz.

Drugi Abonamentowy Koncert Mistrzowski

KWINTET

Instrumentalistów

PARYSKICH

(Quintette Instrumental de Paris)

Flet: Rene le ROY
Harfa: Pierre JAMET
Skrzypce: Rene BAS
Altówka: Pierre GROUT
Wiolonczela: Roger BOULME

PROGRAM:

1. COUPERIN Fr.: Concerts Royaux na skrzypce, wiolonczelę i harfę
2. BEETHOVEN: Trio—Serenade op. 25 na flet, skrzypce i altówkę
3. ROUSSEL: Serenade op. 30 na flet, skrzypce, altówkę wiolonczelę i harfę
4. JEAN GRAS: Trio na skrzypce, altówkę i wiolonczelę
5. VINCENT d'INDY: Suita w 4-ch częściach na flet, skrzypce, altówkę, wiolonczelę i harfę.

Bilety zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10.30 do g. 2-iej oraz od g. 4-iej do 7-iej wiecz.

W-I-S-B-O-L-A

PUDER DLA DZIECI

oraz
do pielęgnowania skóry.
Najodpowiedniejsza zasyпка dla niemowląt
Najlepszy środek do pielęgnowania skóry dla dorosłych.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Poszukiwane

podręczne do pracowni bielizny.
Piotrkowska Nr. 83 Lewińska.
020-3

Dr. B. Knichowiecki

choroby dzieci
powrócił
i mieszka obecnie przy ul.
Sienkiewicza 61 1 p. front
tel. 10-20.

Dr. J. AJZNER

powrócił

Aleja Kościuszki 1.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7, w niedziele od 10-1 pp.
ul. Moniuszki 1.
tel. 9-97.

Uroczyste otwarcie!!
KINO-TEATRU

PALACE

Piotrkowska
Nr. 108

W programie superszlagier sezonu 1928/29 p. t.

„Trujące Usta” z Raquel Meller

Dramat kobiety, którą napiętnowało przeznaczenie, według głośnej powieści J. M. Carretero „LA VENENOSA”

Orkiestra symfoniczna pod batutą Z. Sandomierskiego.

Początek o g. 12-iej. Od g. 12-3 ceny miejsc po 50 gr. i 1 zł.

Początek o g. 12-iej. Od g. 12-3 ceny miejsc po 50 gr. i 1 zł.

Audiatum et altera pars

Kupcy detalisci tłumaczą się dlaczego wycofali się z bloku wyborczego

Wobec zbliżających się wyborów do izby przemysłowo-handlowej w Łodzi i stowarzyszenie kupców detalistów wojew. łódzkiego czuje się w obowiązku podać do publicznej wiadomości wytworzona sytuacja na terenie łódzkich organizacji kupieckich:

Jak wiadomo, w dniu 28 ub. m. odbyła się konferencja wszystkich łódzkich związków, na której postanowiono przystąpić do zorganizowania wspólnego bloku wyborczego, opartego na zasadach wspólnej pracy kupiectwa chrześcijańskiego i żydowskiego oraz na zasadzie uwzględnienia wszystkich interesów gospodarczych i równouprawnienia pertraktujących stron. Wbrew tym bardzo słusznym zasadom, przyjętym, jak się okazało, tylko pro foro externo, jednocześnie podzielono blok na dwie t. zw. subkomisje: chrześcijańską i żydowską, wbrew energicznemu protestom i wyczerpującym argumentom przedstawicieli Stow. kupców detalistów.

Stowarzyszenie kupców detalistów grupuje w swym łonie bowiem kupiectwo bez różnic wyznaniowych i nie mogło uznać za właściwe z zasadniczych względów, ażeby t. zw. pracę kupiectwa rozpoczynać od starego i tak szkodliwego podziału na kupców chrześcijańskich i żydów. Oświadczaliśmy, że nie możemy się zadeklarować do żadnej z komisji i pragniemy przystąpić do rokowań ze wszystkimi związkami przy jednym stole. Acz kolwiek argumenty nasze były dla każdego zrozumiałe, pp. przedstawiciele t. zw. „wielkich” związków z jakimś dziwnym uporem obstawali przy swej, z góry powziętej koncepcji. Plan zresztą był jasny. Chodziło o to, ażeby przez podział wyznaniowy osłabić siły stowarz. detalistów, rozbijając nas na dwie grupy. Na skutek naszego żądania uchwalono przyznać nam reprezentację w obydwu komisjach i już w kilka dni później pp. działacze związków zlekceważyli własną uchwałę. Pomimo naszego pisemnego żądania powtórnego zwołania wspólnej konferencji, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi na nasze pismo.

Stow. detalistów wystawiło żądanie jaknajbardziej skromne. Żądaliśmy 1 mandatu i to bez względu na to, czy to będzie chrześcijański czy żydowski, oddając to uznaniu pozostałych związków. Żądanie nasze oparte było na tym słusznym przekonaniu, że handel detaliczny musi mieć choć jednego swego przedstawiciela w izbie i że leży w interesie samej izby, ażeby wszystkie interesa gospod. były tam reprezentowane. Uważaliśmy, że więcej dobrej woli od nas wymagać nie można, a jeżeli na tyle mandatów, „wielkie” związki nie znalazły dla nas ani jednego, uznają należy, że brak dobrej woli odczuwać się dało nie po naszej stronie.

Proponowaną nam „dla świętej zgody” koncepcję tej treści, że zostanie nam zagwarantowany mandat z nominacji rządowej, odrzuciliśmy. Odrzuciliśmy dlatego, że nie możemy pozwolić, ażeby handel detaliczny został zlekceważony i potraktowany niepoważnie. Inaczej natomiast nie można nazwać propozycji pana X lub Y, który uważa się za uprawnionego do decydowania o przyszłych zamiarach pana ministra przemysłu i handlu.

Akcja była jasna. Organizacje, które zorganizowały „ogólny” i „jednolity” blok, pragnęły przeciągnąć nas przez datę 9-go października, ażeby w zgodzie i jednolitej podzielić się zdobytymi mandatami i móc zaspokoić niezdrowe ambicje nawet mniej znanych działaczy. Ta wybitnie szkodliwa akcja panów z t. zw. „bloku”, polegająca na braku dobrej woli i na braku chęci do jakichkolwiek ustępstw na rzecz organizacji, która się ośmieliła wystąpić z żądaniem

Blok wyborczy średniego przemysłu wczoraj został powołany do życia!

Wczoraj wieczorem sfinalizowane zostały długotrwałe rokowania przedstawicieli średniego i drobno przemysłu włókienniczego w sprawie utworzenia bloku przy wyborach do izby przemysłowo-handlowej.

W skład bloku tego weszły następujące organizacje: Krajowy związek przemysłu włókienniczego, Stowarzyszenie fabrykantów

przemysłu włókienniczego (Zachodnia 68), Sekcja przemysłowa stowarzyszenia kupców w Łodzi (ul. Piotrkowska 73), Sekcja przemysłowa stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijańskich (ul. Piotrkowska 113), Sekcja przemysłowa centralnego zw. kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10), Zw. tkaczy - chałupników (Zawadzka 5), Zw. Przemysł. budowl., Zw. far-

biarni i wykończalni, Zw. przemysł. pończoszniczego.

Podział mandatów dokonany został następująco: 2 mandaty otrzymał Krajowy związek przemysłu włókienniczego, 2 mandaty Stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego, 1 mandat — prowincja, 1 mandat — Stowarz. kupców i przemysłowców chrześcijańskich.

M. K.

Rejestracja polis „Rosja” trwać będzie do 8-go grudnia

Na mocy ustawy o likwidacji b. osób prawnych rosyjskich został wyznaczony likwidator majątku b. Tow. ubezpieczeń „Rosja”, w ciągu 3-ich miesięcy. Od daty ogłoszenia likwidacji likwidator przyjmuje zgłoszenia polis celem rejestracji. Ponieważ ogłoszenie to miało miejsce dnia 8 września, więc koniec rejestracji nastąpi dnia 8 grudnia. Rejestracja przyjmowana jest codziennie od godz. 5-ej do 7-ej przy ul. Miodowej 11.

Co się tyczy zamiejscowych posiadaczy polis „Rosja” powinni oni zażądać formularza, celem wypełnienia takowego, następnie przesyłać oryginał polisy, odpis jej nieuwierzytelniony, ostatni kwit z odpisem, poświadczenie obywatelstwa polskiego ubezpieczającego i uprawnionego do odbioru pieniędzy, jako też dokumenty, stwierdzające wiek ubezpieczonego i wogóle wszelkie dowody normalnie składane zwykle przy odbiorze ubezpieczenia.

Do rejestracji przyjmowane są nie tylko polisy ubezpieczenia na życie, ale także inne wierzytelności jak: ubezpieczenia od ognia, ubezpieczenia szyb i kaucje byłych agentów.

Co się tyczy rejestracji polis Tow. Piotrogrodzkiego i Tow. „Żyzn”, to dotychczas likwidacja jeszcze nie została ogłoszona.

Rynek pieniężny Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA:

Dolary —

CZEKI:

Belgia	123.89
Holandja	357.45
Kopenhaga	237.70
Londyn	43.22 i pół
Nowy Jork	8.90
Paryż	34.85 i pół
Praga	26.42 i jedna czwarta
Szwajcaria	171.56
Sztokholm	238.40
Wiedeń	125.40
Włochy	46.68
Marka niemiecka	212.35

CZEKI:

Bank Dyskontowy	134.—
Bank Polski	173.—, 173.50
Bank Zarobkowy	80.—
Bank Małopolski	26.75 —
Bank Handlowy	120.—
Bank Zachodni	32.50
Nobel	27.—
Modrzejów	36.75
Ostrowieckie serja I	122.—, 120.—
serja II	116.—
Borkowski	17.—
Spiess	210.—
Węgiel	100.—, 101.—
Lilpop	37.—, 36.75, 37.25
Norbilt	240.—
Pocisk	8.50
Rudzki	40.—
Zawłocze	19.25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka	93.50, 94.—
5 proc. konwersyjna	67.—
5 proc. konwers. kolejowa	61.15
Dolarowa	86.25
Kolejowa	103.25
8 proc. B-ku Gosp. Krajowego	94.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	51.50, 51.—
8 proc. Towarz. Kred. m. Warszawy	71.25

Sprostowanie

W ogłoszeniu naszym z dnia 15-go Września pod tytułem **NOWY MODEL SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO CHEVROLET** wkradła się omyłka, która niniejszym sprostujemy.

Pod "Cena" winno być:

Zł. 7950.—

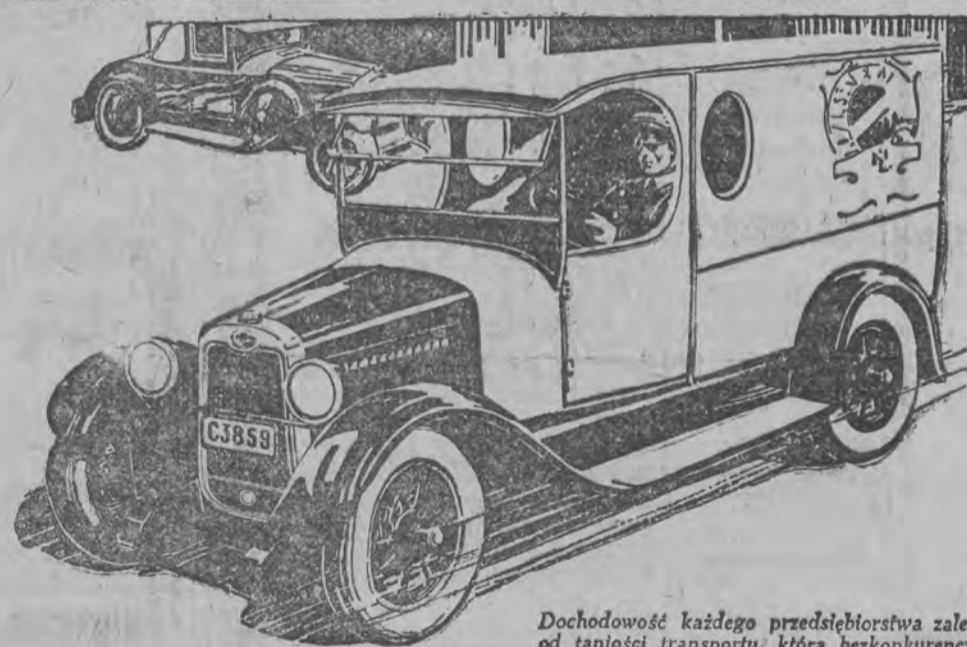
(Opony przednie i tylne 30" x 5")

Zł. 8350.—

(Opony przednie 30" x 5", opony tylne 32" x 6")

Loco Warszawa łącznie z podatkiem obrotowym.

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA



Dochodowość każdego przedsiębiorstwa zależy od taniości transportu, którą bezkonkurencyjnie zapewnia ciężarowy samochód Chevrolet

Dobry i tani samochód ciężarowy

jest nieodzownym warunkiem powodzenia w handlu

SZYBKOŚĆ dostawy oraz punktualność i taniość transportu stanowią we współczesnym handlu warunek sine qua non.

Pod względem przystępnej ceny, oszczędności silnika i wytrzymałości wykazanej na najgorszych drogach, ciężarowy samochód Chevrolet niema sobie równego.

Wobec niebywałego popytu wyrabiany jest w setkach tysięcy sztuk, co oczywiście daje możliwość ofiarowania go na rynku

po nieprawdopodobnie niskiej cenie.

Jedną próbą tego samochodu po porozumieniu się z zastępcą General Motors wystarczy, aby przekonać się, że ciężarowy wóz Chevrolet jest nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju każdego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego.

Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwo
ZYG MUNT D MOWSKI i Ska,
Łódź, Piotrkowska 150, tel. 29-40 i 72-40.

CIĘŻAROWY SAMOCHÓD CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

niem zabezpieczenia swych interesów — jest dla każdego jasna i odpowiedzialność za rozbięcie jednolitego frontu kupiectwa, ci panowie muszą, acz z przykrością zapewne, przyjąć na siebie. Nie ten zawinił, który skromnie prosił o 1 mandat, rezygnując z wszelkich ambicji, lecz ten, który z 30 nawet 1 oddać nie chciał. Bijąca w oczy słusność pokieruje wolą wyborców w dniu 28 października 1928 roku.

Walka ze zbędnym importem Stowarzyszenie powstało w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne stowarzyszenia do walki ze zbędnym importem. Zebraniu, które miało miejsce w siedzibie stowarzyszenia techników (Piotrkowska 102) przewodniczył prezes związku kupców i przemysłowców

chrześcijań p. Fiedler. Przewodniczący wskazał na ujemne skutki zbędnego importu dla bytu gospodarczego Polski oraz wyłuszczył cele i zadania związku, który za pomocą propagandy prasowej, odczytów i t. p. dażąc ma do zwalczania zbędne-

go importu. Następnie p. Mieczysław Hertz wygłosił obszerny referat o bilansie handlowym Polski w czasach ostatnich, poczem dr. Kalisz zreferował statut nowej organizacji. Ukonstytuowano również władze stowarzyszenia. Do zarządu i rady wszedł szereg przedstawicieli sfer przemysłowych i handlowych naszego miasta.

Miód

pszczelny czysty — pod gwarancją deserowy i dla celów leczniczych z własnych pasiek w blaszankach: 5-kg. zł. 16,80, 10-kg. — 32,00 zł., 20-kg. — 61,00 zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysła za pobraniem pocztowym „**PATOKA**”, Kupczyńce, poczta Denysów. 9352—10

„Dom Milusińskich“ syst. Montessori

pod kierownictwem inteligentnej fachowej siły przy gimnazjum **E. Jaszunskiej-Zeligmanowej** Południowa 18. Telef. 68-82. Zapisy dzieci obojga pci od lat 4 przyjmuje kancelarja od 10—12 rano i od 5—7 p. p.

„Dom Dziecięcy“ syst. Montessori

pod kierownictwem p. **W. Kapłanówny** Wólczańska 23 (parter) telef. 14 27. Zajęcia odbywają się przed i po południu. Organizuje się grupa francuska. Zapisy dzieci od lat 3-ich w godzinach szkolnych.

WYMIENIENIE BLEDNICE

LECY **HEMOGEN** przetworz. zelaza

MAGISTRA  **KLAWE**

ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA **KLAWE**

Przetarg

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wybudowanie klozetów, pralni i parkanu na posesji domów mieszkalnych dla pracowników miejskich przy ul. Podmiejskiej.

Termin składania ofert upływa dnia 10 października 1928 roku o godzinie 12-iej, tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert o godzinie 14-iej w pokoju Nr. 43.

Słupy kosztorys i warunki przetargu otrzymać można w Magistracie — Plac Wolności Nr. 14, III piętro w pokoju Nr. 52.

Lokal sklepowy

poszukiwany w śródmieściu. Pożądane duże wystawy. — Oferty do „Skrzynki Pocztovej 80“ Bydgoszcz. 343—2

Najnowsze modele paryskie poleca SALON MÓD

MARY SZPILMAN 350—2

DO KOMPLETU FREBLOWSKIEGO

Siostr Rogozińskich Główna 9, m. 6

przyjmie się jeszcze kilkoro dzieci. Zapisy codziennie od 10—1 pp. 361—2

ZAKŁAD FRYZJERSKI „ADAM”

Łódź, ul. Piotrkowska 144, tel. 20-75.

Po gruntownym odświeżeniu i rozszerzeniu salonu damskiego zaangażowane zostały pierwszorzędne siły fachowe, jako to: p. **Władysław b.** współpracownik firmy **Evaryst i Bagnowski** w Warszawie i **Stanisław**

Zakład Art. Fotograficzny Salon d'Art

Łódź, Konstantynowska 2.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5,—; zagranicę — zł. 7,20.

Redaktor: **Gustaw Wassercug.**

Do akt Nr. 788-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 15 października 1928 r. od godz. 10 rano we wsi Szydłowie, gm. Puczniew odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do **Mikołaja Bądarka** i składających się z 5 krów, oszacowanych na sumę zł. 1.200.— Łódź, d. 17.9.28 r. Komornik T. Chorzelski

Do akt Nr. 789-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dn. 15 października 1928 r. od g. 10 rano we wsi Szydłowie gm. Puczniew odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do **Mikołaja Bądarka** i składających się z 2 krów i 3 świni oszacowanych na sumę zł. 1.100.— Łódź, dn. 17.9.1928 Komornik T. Chorzelski



Dr. med. **LUDWIK FALK**

Cegielniana 43. Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucyjnych. Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—5 wiecz. Dla pań od 5—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. **Sołowiejczyk**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Piotrkowska 99 Tel. 44-92

Przyjmuje od 12—4 pp. i od 8—9. w. w niedziele i święta od 10—2 popoł.

Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od wtorku, 2 do poniedziałku, dn. 8 października wł.

Ostatni przedśmiertny film **RUDOLFA VALENTINA** pod tytułem:

SYN SZEIKA

Potężny dramat z życia wschodu

W rolach głównych: **Rudolf Valentino** i uroczą **Wilma Banky**

Następny program: „**ALBAUNE**”

W rol. gł. **Ewelina Holt**, **Paweł Wedener** i **Iwan Petrowicz**.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o g. 3 m. 30. zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-iej po poł. Ostatni seans o godz. 9.30. — Na I-szy seans ceny miejsc niższe.

Akta sprawy Nr. Z. 129/28 r. Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „**Rudzka Przędzalnia Bawełny**” Spółka Akcyjna mieszcząca się w Rudzie Pabjanickiej, powiat Łódzki, wniosła w dniu 1-ym października 1928 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi z żądaniem odroczenia jej wyplat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 25 października 1928 r. na godz. 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Pańska 115, pokój Nr. 40-ty.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Przewodniczący (—) **Hertzberg** Sekretarz (—) **Cichecki**.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku **Piotrkowska 294**, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-iej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, kalia, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Elektryzacja, Naświetlanie lampą kwarcową, Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosty W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. **Ludwik Falk**

Nawrot 7. Tel. 28-07.

powrócił. Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do 7

Dr. med. **BRAUN**

przeprowadził się na ul. **6 Sierpnia nr. 1** (Benedykta)

Telef. 40-26 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie światłem (Lampą kwarcową). Przyjmuje od 8-11 i od 5-8 po poł.

6 pocztówek retuszowanych od 6 zł.

6 pocztówek w wykonaniu artyst. od 8 zł. Portrety po cenach przystępnych.

Doktor **Klinger**

powrócił Choroby weneryczne skórne i włosów

Leczenie lampą kwarcową **Andrzeja nr. 2** Tel. 32-28.

Godziny przyjęcia: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święta od 10—12

Doktor **Wołkowski**

Cegielniana 25 tel. 26 57

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie światłem (Lampą kwarcową) Przyjmuje od godz. 8—10 r. 12—2 i 4—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 4—5. Oddzielna poczekalnia

Ozdobą mieszkania

jest portret, wykonany w znanej **Pracowni Artystycznych Portretów** Kol. Prac. Fot.

Łódź, ul. Stodolniana № 10, obok Województwa.

Pracownia wykonuje z każdej fotografii, choćby zniszczonej powiększenia we wszelkich rozmiarach.

Celem **reklamy** i aby udowodnić artystyczny charakter wykonania naszych portretów, wykonuje się, na **ozas krótki**, oryginalny portret, wielkości cm. 30x40 w cenie **złotych 8.—**.

Jednocześnie wykonuje się **portret próbny** tej samej wielkości w cenie **złotych 3.—**.

UWAGA: Na żądanie dokonuje się zdjęcia poza pracownią oraz wszelkie roboty **techniczno-fotograficzne** i dla celów architektury.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

ABSOLWENT

Uniw. Warsz. udziela lekcji i korepetycji, zapóźnionym metodą skróconą szybko wycza. Zgłaszać się **Zachodnia 20, II p. tront, m. 4.** 9185—7

DLUGOLETNI

nauczycielka—wychowawczyni poszukuje posady do dzieci od lat 6 w lepszym domu. Przygotawia do egzaminów do 4 klasy. Oferty sub. „Irena”. 249—5

NIEMIECKIEGO

udzielan gruntownie i szybko, warunki przystępne. **Piotrkowska 139 m. 1.** tel. 45-84. 291—3

Korzystna okazja!

Sklep galanteryjny łącznie z 2 pokojowym mieszkaniem do sprzedania.

Wiadomość: **Rzgowska 115, Skład Wódek.** 262—1

Pianino Seilera

o pięknym tonie do sprzedania **Piotrkowska Nr. 106**, dozorca wzkaże.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej). Tel. 1826 Dojazd tramwajami 16 i 10. Od wtorku, dn. 2-go do poniedziałku dn. 8 października. 1928 r. wł

DLA DOROSŁYCH:

Syn Marnotrawny

Następny program: **DANTON i ROBESPIERRE**

DLA MŁODZIEŻY:

Żyd wieczny tułacz

według powieści **Eugenjusza Suego**

W poczekalniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiofoniczne

Skład mój

FUTER

przeniesiony

z ul. Nowomiejskiej 27 na ul. **Nowomiejską 5** sklep trontowy

Polecam wielki wybór wszelkiego rodzaju futer w surowym i gotowym stanie

Dla krawców rabat!

J. Opatowski NOWOMIEJSKA 5 (sklep trontowy)

ROMANA

Praszkierowa

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Sienkiewicza 37, m. 38.

OSOBA

lat średnich przyjmie miejsce na stałe nauczycielki domowej. Konwersacja francuska, niemiecka; muzykalna. Oferty do Administracji „Głosu Polskiego“ dla „W. S.“ 261—2

DONIESIENIA RÓZM.

STROJENIE

reperacja, odświeżanie fortepianów i pianin, Gdańska 67 m. 5, front 1 p. Tel. 72-79. 078—4

POTRZEBNA

starsza niania z rekomendacjami do noworodka. Dr. A. Bukiet. Aleje Kościuski 13. 295—5

MANICURZYSTKA

i Masażystka z Cegielnianej № 19 przeprowadziła się na **Piotrkowska 88** poprzeczna oficyjna. 358—4

KUPNO I SPRZEDAŻ

A A KUPIJE

różne meble, dywany, utora maszyny do szycia. Plac najwyższe ceny. Gł. Łażnik **Gdańska (Długa) 44**. Tel. 62-53. Uwaga! Za ubrania męskie płacę ceny konkurencyjne. 882—6

SKLEP

galanteryjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego”. 305—2

DO SPRZEDANIA

nowe palto z prawdziwych francuskich futer. Dowiedzieć się **Piotrkowska 95** II wejście, I piętro, miesz. 19. 45—2

SUMĘ HIPOTECZNA

w rublach wynoszącą po zwaloryzowaniu 10 000 złotych sprzedam za 5.500 złotych. Oferty pod „Pack” 51—1

„ GIEŁDA PRACY „

POTRZEBNY

solidny uczeń do praktyki cukierniczej, z świadectwami szkolnymi. **Andrzeja 9.** 245—5

POMOCNIKA

ślusarskiego, zdolnego, przyjmę zaraz „**Kozłminek**” **Główna 51.** 325—1

CZELADNIK

masarski poszukuje zajęcia. Ukończył służbę wojskową. Wiadomość: **Gorlice** **Małopolska Władysław Wojna** 292—2

LOKALE I MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA

od zaraz duży sklep i pokój z kuchnią przy ul. **Kaliskiej 10/12** 215—2

ZAGUB. DOKUMENTY

ZAGUBIONO

książeczka wojskowa, wydana przez **P. K. U.**—Łódź na nazwisko **Feliksa Jaranowskiego**, zam. przy ul. **Rzgowskiej 211.** 259—5

Ogłoszenie za wiersz milimetryowy i szpaltowy 1 strona i wteksole 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zlot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś kłm zagranicznych o 100 procent drożej.